NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II

Rok IX. Kraków, sobota 4 września 1926 Nr. 201

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 12·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 24·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50**%, zagraniczne **100**% droższe

Równouprawnienie gospodarcze

Kongres mniejszości narodowych w Genewie przyjął rezolucję zgłoszoną przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Węgrzech, proklamującą zasadę gospodarczego równouprawnienia mniejszości narodowych. W rozwinięciu tej tezy kongres potępił politykę gospodarczego protekcjonizmu mającą na celu pokrzywdzenie osób czy grup przynależnych do mniejszości narodowych i usuwanie mniejszości z ich stanowisk gospodarczych.

Proklamacja ta ma szczególne znaczenie dla nas w Polsce, gdzie do niedawna wielkie stronnictwa polityczne, głoszące w stosunku do Żydów, program gospodarczej eksterminacji i bojkotu miały wpływ na wytwarzanie woli państwowej i wprowadzały w życie zasady swego programu. Program zakładający jako obowiązek zarówno władz państwowych jak i samorządowych, wspomaganie wszelkiemi sposobami polskiego, chrześcijańskiego handlu przemysłu i rzemiosła, znajdował urzeczywistnienie w skrajnym protekcjonizmie państwowym wyrodniejącym rychło w system gospodarczego ucisku Żydów i negacji ich najżywotniejszych interesów. Tego rodzaju pojmowanie i kształtowanie spraw gospodarczych miało swoje źródło w utartych pojęciach o narodowości panującej i narodowości politycznie upośledzonej, łagodzonych często przez określenie pierwszej jako „gospodarzy" kraju a drugiej jako „gości". —

Zaznaczając istnienie odrębnych i sprzecznych interesów gospodarczych różnych grup narodowościowych i religijnych, wysunięto jako zasadę, że bogactwo członków obcej mniejszości zawartej w obrębie państwa nie jest częścią bogactwa narodu, stanowiącego większość w danym państwie, jakkolwiek stanowi część bogactwa państwowego. Co więcej, pozostawienie bogactwa w ręku owej mniejszości uważano za niebezpieczne dla tzw. narodowości panującej. Jako jedyny sposób zużytkowania bogactwa mniejszości narodowej przez narodowość panującą uznano tedy wyzysk pierwszej przez drugą za pośrednictwem państwa. Ta mętna ideologja, wyrosła w niemałej mierze pod wpływem sposobów rosyjskich i pruskich, stosowanych wobec Polaków — była niestety przez długi czas podstawą programów gospodarczych państwa polskiego. Nasz system podatkowy wszystkimi korzeniami tkwi w tej ideologji.

Zapoznawała ona jednak zarówno nieskończoną komplikację całości przebiegów gospodarczych jak i rzeczywistość stosunków gospodarczo-społecznych w Polsce. Toteż w krótkim czasie nastąpić musiało i nastąpiło bankructwo systemu przez nią wytworzonego.

Ta ciasna ideologja pozostawała również w zupełnej sprzeczności z nowożytnym ideałem narodowym, z najżywotniejszymi dążnościami obecnych ruchów narodowych. Za równością praw za równością polityczną iść musi równość w życiu gospodarczem i przedtem myśl ludzka nie może się zatrzymać. Zasady tej równości poręczone zostały mniejszościom narodowym w traktacie wersalskim, wzgl. w traktacie o ochronie mniejszości, ratyfikowanym przez Sejm polski ustawą z dnia 31 lipca 1919 roku.

W artykule 2 tego traktatu zobowiązał się rząd polski udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religji zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności", przyczem w art. 8. postanowiono, że „obywatele polscy należący do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych będą korzystali z takiego samego traktowania i z takich samych gwarancji ustawowych **oraz faktycznych** jak inni obywatele polscy". Postanowienia te wyrażają zasady równości i wolności obywatelskiej, a więc i wolności gospodarczej, której państwo ani w sposób pozytywny ani negatywny naruszać nie powinno. Zobowiązanie objęte art. 2. udzielenia całkowitej i zupełnej ochrony życia i wolności oznacza obowiązek obrony obywateli przed zamachami na te dobra, a więc przed bojkotem ekonomicznym w pierwszym rzędzie. Tam bowiem, gdzie jakaś zorganizowana grupa narodowościowa i religijna występuje przeciwko interesom gospodarczym innej grupy, z wyraźnym programem „wytłoczenia jej z organizmu Polski, jako tamującej należyty rozwój polskiego stanu średniego". Życie i wolność tej drugiej grupy są stale zagrożone. W takich stosunkach o życiu i wolności obywateli nie decydują już jedynie gwarancje ustawowe lecz przedewszystkiem gwarancje faktyczne. O te gwarancje faktyczne walczyło dotychczas i walczy żydostwo w Polsce spotykając się stale ze stosowaniem protekcjonizmu państwowego na swoją niekorzyść.

Polska zobowiązała się w art. 1. traktatu, „że postanowienia zawarte w art. 2. i 8. traktatu będą uznane za prawa zasadnicze, oraz że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do tych postanowień i że żadne rozporządzenie ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy". Konstytucja Polska przyjęła i rozwinęła w całej pełni zasady wolności i równości obywatelskiej oraz wolności narodowej, zapewniając wszystkim ochronę życia, wolności i mienia oraz wolność obrania sobie na obszarze państwa miejsca zamieszkania i pobytu., Zasady Konstytucji były dotychczas wielekroć łamane i gwałcone w odniesieniu do mniejszości narodowych w ogólności a mniejszości żydowskiej w szczególności. — Istnieją dzielnice w Polsce, których granic Żyd przestąpić nie może. Nie ma dla wolności Żyda w tych dzielnicach gwarancyj faktycznych, taksamo jak ich nie ma we wielu dziedzinach życia gospodarczego. Ten stan rzeczy dotychczas istnieje. Oznacza on nietylko pogwałcenie Konstytucji, ale i pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych albowiem postanowienia traktatu o ochronie mniejszości stanowią po myśli art. 12 traktatu „zobowiązanie w znaczeniu międzynarodowem, oddane pod gwarancję Związku Narodów".

Rezolucja mniejszości niemieckiej wypływa z ducha traktatu i znajduje w nim pełne uzasadnienie.

Dr Ludwik Oberländer

Przedstawiciele Sejmu do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 9. Sin. W pracach delegacji polskiej w Genewie wezmą udział w charakterze doradców przedstawiciele Sejmu, a mianowicie pos. Dębski (Pjast), prezes sejmowej komisji zagranicznej, pos. Niedziałkowski (PPS) i pos. Stroński (Ch. N.) Wszyscy trzej posłowie są w drodze do Genewy.

Ustawa przemysłowa

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 2. 9. Sin. Wyznaczona na 9 bm. konferencja w min. przemysłu w sprawie ustawy przemysłowej z przedstawicielami organizacyj gospodarczych została odłożona do 15 września. Po tej konferencji ministerstwo zamierza zaznajomić szerszy ogół z projektem ustawy przemysłowej drogą konferencji prasowej. Później dopiero projekt zostanie przesłany komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, który go ostatecznie zredaguje i przedstawi p. prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu.

Wzrost kosztów utrzymania w sierpniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 9. Sin. Dziś odbyło się zwyczajne posiedzenie komisji statystycznej dla zbadania zmiany kosztów utrzymania. Na posiedzeniu stwierdzono że w ciągu miesiąca sierpnia koszty żywności wzrosły o 3.8 procent a ogólny wzrost kosztów utrzymania w sierpniu wynosi 2 i pół procent.

Epidemja szkarlatyny

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2 9. (Sin) Epidemja szkarlatyny w Warszawie przechodzi obecnie kryzys. — Wczoraj zanotowano 36 wypadków zasłabnięć. Do szpitala przewieziono 32 chorych dzieci. Dwoje dzieci zmarło. Ogólna liczba chorych na szkarlatynę w szpitalach wynosi obecnie 562 osoby.

Sowiecki raid lotniczy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 9. (Sin) Dziś rano na wojskowem lotnisku w Mokotowie wylądował pilot sowiecki Gromow, który kończy 3-dniowy raid dookoła Europy. Ogólna przestrzeń raidu wynosi 6900 km.

Komuniści przeciw pomnikom cesarskim

Berlin. 2. 9. PAT. Frakcja komunistyczna domaga się w złożonym w sejmie pruskim nagłym wniosku, aby rząd polecił zaniechać natychmiast robót, podjętych celem odnowienia pomników książąt i cesarzy niemieckich, znajdujących się w Berlinie w tak zwanej Siegesalle. Wnioskodawcy żądają usunięcia tych pomników między innemi ze względów estetycznych i domagają się oddania uzyskanego z tej rozbiórki materjału ubogim artystom rzeźbiarzom.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów — rzeczą pewną

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2 9. (D) Wiadomości o bliskiem wystąpieniu Hiszpanji z Ligi narodów potwierdzają się. Dowodem tego jest fakt, iż na otwarciu posiedzenia Rady Ligi nie był obecny delegat hiszpański. Słychać, że już w najbliższych dniach rząd hiszpański ogłosi desintéressement w sprawie prac i obrad Ligi narodów. Odpowiedniej noty rządu hiszpańskiego spodziewają się tutaj w piątek.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2 9. (K) Dziś o godzinie 11 przedpołudniem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie 41 sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie było zrazu poufne. Po dość długim czasie dopiero ogłoszono posiedzenie tajne za ukończone. Publiczność, która tłumnie przybyła, ażeby przysłuchiwać się „sensacyjnym" obradom, doznała srogiego zawodu. Żadnych sensacyj na posiedzeniu nie było i w niczem nie odzwierciedlało ono obecnej naprężonej sytuacji w związku z stanowiskiem Hiszpanji.

Obrady zagaił Benesz, który, jakby nic ważniejszego nie było, referował raport 7. sesji komitetu hygieny. W tej samej sprawie przemawiał delegat Japonji hr Ishi.

Delegat Szwecji Unden referował następnie sprawozdanie komisji do walki z opium, wreszcie Chamberlain złożył zwięzłe sprawozdanie z prac komisji opieki nad dziećmi.

Na tem zakończyło się posiedzenie publiczne. Następne posiedzeiie jutro o godzinie 4 po południu. —

St. Zjednoczone a Trybunał sprawiedliwości

Konferencja 39 państw w Genewie

Genewa. 2. 9. PAT. W rozpoczętej tu wczoraj konferencji zwołanej w celu rozważania zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych w sprawie statutu międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości uczestniczy 39 państw. Na przewodniczącego konferencji powołano jednogłośnie delegata Holandji. Po załatwieniu spraw formalnych, konferencja omówiła na posiedzeniach odbytych rano i popołudniu ogólnie cztery pierwsze zastrzeżenia Stanów Zjednoczonych znajdując, że w zasadzie nie są one przeciwne podstawom paktu Ligi Narodów oraz statutowi międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Najtrudniejsze do rozwiązania zastrzeżenia będą omawiane w dniu dzisiejszym. Konferencja budzi wielkie zainteresowanie zarówno w sferach naukowych, jak i politycznych. Polskę reprezentują na konferencji w charakterze delegatów prof. Michał Rostworowski i p. Leon Babiński, jako zastępca p. Dr. Tytus Komarnicki.

Znowu bandycki napad w śródmieściu Warszawy

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2 9. (Sin) W nocy ze środy na czwartek bandyci dokonali nowego śmiałego zamachu w śródmieściu Warszawy. Mianowicie do mieszkania dozorcy domu przy ulicy Marjańskiej 3, Michała Jałowca wtargnęło 4 bandytów, który podejrzewając, że Jałowiec posiada w swojem mieszkaniu większą sumę pieniędzy, sterroryzowali mieszkańców rewolwerami i plądrowali całe mieszkanie. Łupem bandytów padło 125 złotych i kilka ubrań. Bandyci z łupem uciekli. Na ulicy Wolskiej jednak patrol policyjna zatrzymała bandytów którzy oddali kilka strzałów, kładąc trupem na miejscu policjanta Józefa Orlaka. Ubrania bandyci zostawili. Bandytów nie ujęto. — Stwierdzono, że herszcm bandy jest znany bandyta Zieliński grasujący od dłuższego czasu w okolicach Warszawy. —

Politykujący oficerowie greccy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny. 2. 9. (D) Wśród oficerów panuje wielkie niezadowolenie z powodu niedojścia do skutku gabinetu koalicyjnego, gdyż oficerowie tylko taki gabinet uważają za jedyną gwarancję uregulowania stosunków politycznych. Domagają się oni nadto usunięcia z armji niepożądanych osób. Wojsko gotowe jest natychmiast zainterwenjować, gdyby sytuacja miała się pogorszyć.

Abdul Kadir, b. gubernator Angory

zawisł onegdaj na szubienicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Konstantynopol. 2. 9. (D) Wczoraj w Angorze został powieszony były wali Angory Abdul Kadir (o skazaniu go na śmierć donieśliśmy już wczoraj. — Red.). Żona Abdul Kadira na wiadomość o straceniu jej męża rozchorowała się ciężko. Żona innego skazańca Nusima dostała obłąkania i musiano ją umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

Gwałtowny orkan spowodował katastrofę kolejową

20 osób zabitych, 36 ciężko rannych.

Wiedeń. 2. 9. PAT. Pisma donoszą z Madrytu: Pociąg pospieszny Barcelona—Walencja wykoleił się wczoraj z powodu wielkiego orkanu. Katastrofa spowodowała śmierć 20 osób, ciężko rannych jest 36 osób. Gwałtowny orkan nawiedził Katalonję, Kastylję i Estremadorę. W Barcelonie i okolicy katastrofalne opady wyrządziły wielkie szkody, przyczem 36 osób zostało zabitych. W San Bandello nastąpiła podczas burzy eksplozja, która zniszczyła 5 domów. Pięć osób zostało zabitych, 3 odniosły rany. W okręgu Cataluna, zostało zabitych przeszło 30 osób. Szkody materjalne wynoszą kilka miljonów pesetów

Skargi mniejszości — do Hagi, nie do Genewy

Genewa, 2. 9. PAT. Na posiedzeniu kongresu międzyparlamentarnej unji delegat mniejszości senator niemiecki z Czechosłowacji dr. Medinger zażądał, aby skargi mniejszości były skierowywane do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, gdyż Liga Narodów nie posiada dostatecznego na to aparatu i żadnej objektywności.

Niemcy płacą

Berlin. 2. 9. PAT. Generalna agencja dla spłat reparacyjnych donosi, że Niemcy wpłaciły całą sumę przewidzianą na drugi rok, to jest ratę 1220 miljonów marek złotych.

Przed dymisją gabinetu austrjackiego

Wiedeń. 2. 9. PAT. Bliski rządowi chrześcijańsko-socjalny „Gratzer Volksblatt" donosi, iż wynik wczorajszego posiedzenia Rady Narodowej pozycję rządu i partyj większości ogromnie wzmocnił. Mimo to należy przyjąć, że po powrocie kanclerza Rameka z Genewy przyjdzie do dymisji rządu. Jako następcę Rameka wymieniają księdza dra Seipla i byłego ministra oświaty Rintelena.

Akcja na rzecz górników angielskich w St. Zj.

Nowy Jork. 2. 9. PAT. Ben Tillet, przewodniczący delegacji, prowadzącej akcję na rzecz pomocy dla górników angielskich, odjechał wczoraj do Anglji. Ogłoszono tu rezolucję, przyjętą przez konferencję delegatów 21 syndykatów do udzielenia hojnej pomocy górnikom angielskim.

* * *

Londyn. 2. 9. PAT. Zmiany sytuacji strajkowej w żadnym razie nie można oczekiwać przed piątkiem bieżącego tygodnia. Wczoraj rano delegaci Komitetu Wykonawczego Związku górników odbyli narady, po których porozumieli się z przywódcą Labour Party Mac Donaldem oraz innymi przywódcami parlamentarnemi tego stronnictwa.

Karachan w drodze do Moskwy

Wiedeń. 2. 9. PAT. Pisma donoszą z Moskwy, że ambasador sowiecki w Chinach Karachan jest już w drodze powrotnej do Moskwy.

Walki wojsk rządowych z powstańcami w Nicaragui

Nowy Jork. 2. 9. PAT. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Managui (Nikaragua) armja rządowa zadała rewolucjonistom dotkliwą porażkę w pobliżu zatoki Touseca. Bitwa trwała 8 godzin i była najkrwawszem starciem w całej rewolucji. Straty wojsk rządowych wynoszą około 60 zabitych, po stronie zaś powstańców padło 40. Podobno komunikacja pwstańców z ich główną kwaterą jest przerwana. Uciekli oni z pola bitwy, pozostawiając 5 karabinów maszynowych i 500 zwykłych.

Londyn, 2 9. (L) Jedno z tutejszych pism formułuje w następujący sposób żądanie Hiszpanji w sprawie Tangeru: —

1) policja hiszpańska obejmuje na obszarze Tangeru służbę bezpieczeństwa,

2) gubernatorem ma być mianowany urzędnik wyznaczony przez rząd hiszpański,

3) władze hiszpańskie mają objąć zarząd ceł w Tangerze (dotychczas cła znajdowały się w rękach Francuzów). —

Paryż. 2. 9. PAT. Prasa donosi z Madrytu, że ilość ofiar ostatnich burz i wylewów w Hiszpanji wynosi ogółem 60 zabitych oraz 200 rannych. Straty materjalne są olbrzymie.

Widoki kompromisu w Genewie

Kraków, 3 września.

(K.) Po długich a ciężkich trudach udało się doprowadzić do skutku kompromis w Genewie. Odbywały się jawne posiedzenia komisji reorganizacyjnej, które wykazały dość wielką rozbieżność zdań, wobec czego punkt ciężkości obrad przeniesiony został do tajnych posiedzeń tzw. subkomitetu, któremu wreszcie udało się uzgodnić odmienność zapatrywań i wypracować rezolucję dla plenum komisji reorganizacyjnej. Oto rezultat tych mozolnych obrad subkomitetu: 1) Liczba niestałych członków rady podniesioną zostaje ze 6 na 9. Czas trwania niestałego mandatu wynosi trzy lata. 2) Członek niestały obejmuje swój urząd bezpośrednio po swoim wyborze. 3) Zasadniczo nie może członek niestały podczas następnych trzech lat być powtórnie wybranym, chyba po upływie pierwszej kadencji, albo też podczas trzech bieżących lat plenum Ligi narodów większością dwóch trzecich głosów uzna mandat niestały za powtórnie wybieralny. 4) Co roku nastąpić ma odnowienie trzeciej części niestałych członków. W tym więc celu wybiera się już teraz trzy państwa na trzy lata, trzy państwa na dwa lata trzy państwa na jeden rok. 5) Wyjątkowo już przy teraźniejszych wyborach można trzem państwom przyznać powtórną wybieralność. Nie może to jednak nastąpić drogą notatki na kartce wyborczej, lecz przez osobną uchwałę plenum Ligi powziętą większością dwóch trzecich głosów. 6) Przewidziana w pierwotnym projekcie lorda Cecila możliwość odwołania z pewnych powodów pewnych państw z rady Ligi przez zarządzenie ogólnych nowych wyborów dla wszystkich niestałych członków nie może mieć zastosowania.

Czy proponowany przez subkomitet kompromis zostanie przyjęty przez całą komisję reorganizacyjną nie da się już teraz przewidzieć. W każdym razie na podstawie tego kompromisu Polska, Hiszpanja, i Chiny wraz z 6 innymi członkami wejdą do Rady Ligi, przyczem plenum Ligi narodów poweźmie większością dwóch trzecich głosów uchwałę przyznającą państwom tym prawo powtórnego wyboru na dalsze trzy lata, tak że mandat polski by trwał conajmniej 6 lat. Przypuścić można na podstawie oświadczeń ministra Zaleskiego, że Polska w zasadzie nie będzie temu kompromisowemu załatwieniu stawiała trudności. Niepewną jest tylko decyzja Hiszpanji. I tu się zaczyna sytuacja mocno komplikować. W razie bowiem, gdyby Hiszpanja urzeczywistniła zapowiedzianą swą groźbę i wystąpiła z Ligi narodów ponieważ jej nie przyznano stałego mandatu, w takim wypadku pozostałaby tylko Polska. Prasa niemiecka już teraz zaznacza że Niemcy nie przyjmą żadnego uregulowania, któreby z góry ograniczyło kompetencje plenum Ligi narodów, odbierając jej możność swobodnej decyzji co do wyboru niestałych członków. Ton prasy niemieckiej jest wyraźnie skierowany przeciwko Polsce, można się jednak pocieszyć starem niemieckiem przysłowiem: Es wird nie so heiss gegessen wie gekocht. Niemcy zapewne zechcą przeciągnąć struny i swoją nieprzejednaną taktyką nie doprowadzą Ligi narodów do rozbicia. Wyszłoby to im samym napewno na szkodę. Polska z tego kompromisowego załatwienia może być zadowolona.

„Brianda niema jeszcze w Genewie"..

(k.) Napewno zdziwiło to niejednego, kto zna dyplomatyczny talent francuskiego ministra spraw zagranicznych, który sztukę lawirowania i szukania kompromisu doprowadził do doskonałości. Nieobecność Brianda miała jednak bardzo ważne powody. Oto do Paryża przybył Mellon, minister skarbu Stanów Zjednoczonych i konferował z Poincarem i Briandem w sprawie ratyfikacji przez parlament francuski waszyngtońskiego układu o długach wojennych Francji.

Jak wiadomo, opinja publiczna Francji oświadczyła się stanowczo przeciwko ratyfikacji tego układu, nazywając go oddaniem Francji w niewolę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych. Głośny wyraz temu zaniepokojeniu opinji francuskiej dał swego czasu stary tygrys Clemenceau swym sławnym listem do prezydenta Coolidgea. Podczas konferencji z Mellonem poruszyli napewno Briand i Poincare możliwość udzielenia przez Amerykę Francji takich ustępstw, by dług francuski rozłożony na 62 lata nie mógł być rzucony nagle na rynek, jednem słowem, by Ameryce pod tym względem związać ręce.

Wątpić jednakowoż należy, czy Mellon potrafi Francji przyrzec żądane koncesje, bo stanowisko Ameryki jest w tej sprawie nieubłagane. Wynika to z przyjęcia przez miarodajne czynniki Stanów Zjednoczonych oświadczenia byłego ministra wojny w gabinecie Wilsona Backera, który zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych, by raz wreszcie uznać długi Europy za niebyłe. Prezydent Coolidge wprawdzie oficjalnie nie zareagował na wystąpienie Backera, ale polemika inspirowana przez rząd jest pod tym względem całkiem jasna i niedwuznaczna. Organy prasowe stojące blisko obecnego rządu Stanów Zjednoczonych wykazują, że właśnie gabinet, w którym Backer zasiadał po raz pierwszy odrzucił wszelkie pomysły zanulowania długów amerykańskich i dał podstawę do obecnej polityki.

Chociaż stanowisko rządu wobec wszelkich projektów anulowania długów europejskich państw jest nieprzejednane, nie wynika z tego jednak, by ta idea nie miała w Ameryce zwolenników. Wszak mister Backer nie wystąpił tym razem jako polityk, tylko jako ekonom i syndyk wielkich korporacji przemysłowych. Można więc przypuszczać, że propaganda za uznaniem długów za nieważne nie ustanie, i może w niedalekiej przyszłości pomyślnym będzie uwieńczona rezultatem.

Przegląd prasy polskiej

Na marginesie propozycji sowieckiej.— Nikczemna napaść „Postępu"

Projekt sowiecki, by Polska zawarła z Rosją „traktat o nieagresji" zyskał nagle i silne poparcie prasy endeckiej. Przytoczymy głosy „Gazety Warszawskiej" i „Słowa Polskiego". Oto „Gazeta Poranna" pisze:

Niezależnie ponadto od momentów aktualnych i taktycznych stwierdzić wypada, że o ile pakt z nami i z państwami bałtyckiemi potrzebny jest Moskwie, by uzyskać formalną gwarancję przeciw rzekomo innej przyjaznym wobec Sowietów tendencjom „majowego" rządu polskiego, o tyle z drugiej strony dla nas pakt z Moskwą posiada analogiczne znaczenie jako pewne antidotum wobec tendencji przeciwpolskich przypisywanych traktatowi „berlińskiemu". Mamy się wszak wzajemnie zobowiązać do nieuczestniczenia w umowach, skierowanych przeciw stronom, które pakt podpiszą. Tem samem Sowiety stwierdziłyby, że nie rozumieją traktatu berlińskiego" jako skierowanego przeciw Polsce.

Kończy zaś swe uwagi następującym wnioskiem:

Zatem skoro tylko nasz minister powróci z Genewy z trzyletniem miejscem w Radzie Ligi — należy zawarcie paktu wschodniego przyspieszyć.

W „Słowie Polskiem" czytamy:

Inną jest polityka p. Zaleskiego. Opublikowany przed kilku dniami rosyjski projekt paktu nieagresji został zbyt pochopnie przez polską politykę wykreślony z liczby atutów gry dyplomatycznej. Zupełnie nie możemy zrozumieć, dlaczego urzędowa „PAT" nazwała z góry przyszłą rewizytę polskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie, jako „przewidzianą ze względów kurtuazyjnych". Czyż było potrzebnem i rozsądnem takie pomniejszanie jej znaczenia, gdy Niemcom wcale traktat berliński nie utrudnia sytuacji w Genewie.

Zachodzi tylko pytanie, poco wiązać tę sprawę z napaściami na min. Zaleskiego. Dlaczego domaga się prasa endecka koniecznie „silnego kursu" w polityce zagranicznej, skoro na taki silny gest absolutnie pozwolić sobie nie można?

Zostawmy jednak politykę zagraniczną, bo chciałem z czytelnikami podzielić się innemi wrażeniami. Przedewszystkiem ordynarna i nikczemna napaść chrześcijańskiego „Postępu" na Żydów. Oto „Kurjer Poranny" napisał na marginesie Zjazdu katolickiego swe uwagi. Jak zaznaczyliśmy już, żydowska prasa objektywnie tylko referowała o zjeździe katolickim i po za referowanie absolutnie nie wyszła. A oto, w jaki sposób „Postęp" reaguje:

Żydy i protestanty mają bezczelność nas katolików uczyć patrjotyzmu! Oni, którzy w czasie powstania Polski wołali „Precz z białą gęsią". albo też związani w związki dyssydenckie, sprowadzali wojska Katarzyny na ziemie polskie! Ta zgraja przybłędów semicko-krzyżackich dzisiaj tak się rozwielmożniła, że pozwala sobie pluć na Polskę i Kościół katolicki! Ci kłamcy, którzy głosząc hasło „wolności i równouprawnienia" chcą, aby lud polski „przyjął ze wzruszeniem" protestantyzm, albo dopuścił Żydów na kierujące stanowiska w Polsce! Wszystko jednak na ziemi ma swoje granice, nawet cierpliwość polska... Panowie Żydzi i lutrzy z „Kurjera Porannego" niech o tem we własnym interesie nie zapominają.

Primo, dlaczego zasadniczo nie wolno Żydom zabierać głosu w sprawie Zjazdu, skoro nosił charakter bądź co bądź polityczny. Czy panowie chadecy krępują się jakiemi względami w stosunku do Żydów i żydostwa? A powtóre, co jest jednak decydującem, co Żydzi mają wspólnego z „Kurjerem Porannym"? Czemu załatwia się osobiste i partyjne porachunki zawsze tylko kosztem Żydów?

Pocóż jednak mnożyć pytania, skoro nikczemność i bandytyzm argumentów nie potrzebują?

Assi.

P. Wojnicz o źródłach swych rewelacyj
w sprawie warszawskiego urzędu śledczego
Tysiące poszkodowanych kupców żydowskich.

Autor sensacyjnych rewelacyj o warszawskim Urzędzie Śledczym p. Radosław Wojnicz, udzielił „Naszemu Przeglądowi" informacyj co do źródeł swoich wiadomości, oraz co do ich wiarygodności. Jak się okazuje, p. Wojnicz zapoznał się z tajnikami urzędu śledczego podczas spełniania obowiązków dziennikarskich, a bezpośrednie jego obserwacje uzupełniali uczciwsi wywiadowcy, których zazwyczaj po krótkim pobycie w urzędzie śledczym przenoszono jako „niewygodnych" do komisarjatów, lub redukowano. Fakt, że dopiero obecnie ogłasza swe rewelacje, dotyczące nadużyć z przed roku i dwóch tłumaczy p. Wojnicz tem, że za dawnych rządów wystąpienie jego nie dałoby żadnych rezultatów, a skończyłoby się aresztowaniem go. Ludzie bowiem, o których pisze, rozporządzali za dawnych rządów przemożną protekcją i mieli za sobą popleczników nawet w sferach najwyższych. Pora odpowiednia do publikacji skandalu nastąpiła dopiero po rewolucji majowej.

Na pytanie, na czem polegało szantażowanie kupców żydowskich, odpowiedział p. Wojnicz co następuje:

— W Urzędzie Śledczym działy się rzeczy wprost okropne. Śledztwo i rozprawa sądowa ujawnią cały szereg nadużyć i przestępstw całego szeregu funkcjonarjuszy Urzędu Śledczego. Wówczas dopiero i ci, którzy jeszcze wątpią o istotnej roli wymienionych przezemnie funkcjonarjuszów przekonają się, na kim opierała się działalność Urzędu Śledczego, który miał tropić przestępców. Całe tomy możnaby napisać o „działalności" tych panów, szczególnie wśród kupiectwa żydowskiego.

Pp. Bachrach i Szabrański byli specjalistami od dzielnic żydowskich. Mają oni cały sztab pośredników i zauszników, z którymi konferowali przeważnie w „Kawiarni Teatralnej" na Placu Teatralnym, gdzie układano plan działania.

Pod pierwszym lepszym pozorem wpadano znienacka do rozmaitych firm, pieczętowano księgi, zarzucano na zasadzie fikcyjnego anonimu nielegalny handel z zagranicą, lombardowanie i przechowywanie kosztowności chociażby, kosztowności te były własnością prywatną odnośnego kupca.

Po opieczętowaniu ksiąg, lub kasy zjawiał się do osoby zainteresowany pośrednik i namawiał do załatwienia sprawy. Kupcy warszawscy, szczególnie Żydzi, wiedząc, że w Urzędzie Śledczym nic nie zdziałają, po 2—3 wizytach tajemniczego pośrednika zazwyczaj rozpoczynali pertraktacje i po zapewnieniu umówionej sumy następowało zwolnienie opieczętowanych ksiąg i kas. Od czasu, kiedy rozpocząłem ogłaszać rewelacje o Urzędzie Śledczym, zwracają się do mnie setki osób. Wszystkie te osoby opowiadają mi o tego rodzaju nadużyciach i wyrażają gotowość zgłoszenia się do władz śledczych i zameldowania o wymuszaniu od nich łapówek. Wiele osób zgłosiło się również do mnie i wręczyło mi dostateczny materjał obciążający, chcąc mi w ten sposób pomóc w walce.

Dochodzą mnie również wiadomości, że do całego szeregu osób poszkodowanych niegdyś przez dygnitarzy z Urzędu Śledczego, zwracają się obecnie pośrednicy i proponują załatwienie sprawy i zwrot wymuszonych niegdyś pieniędzy, byleby tylko poszkodowani nie zeznawali obciążająco.

Informacje, które ogłosiłem oparte są na dokumentach i na protokółach podpisanych przez cały szereg świadków. O wielu sprawach w rewelacjach moich nie wspominałem i pozostawiam je do przedstawienia władzom sądowym.

Dokumenty, jakie posiadam są zupełnie dostateczne, by ujawnić istotną rolę całego szeregu, na szczęście już byłych funkcjonarjuszów Urzędu Śledczego.

O skutkach swych rewelacyj i wrażeniu, jakie wywarły na oskarżonych b. funkcjonarjuszach policji, powiedział p. Wojnicz:

„Terroryzowani przez nich kupcy milczeli, bojąc się ich wpływów. Moje rewelacje nadwyrężyły jednak mocno nietykalność tych osobistości, których dotychczas nikt nie śmiał tknąć. Czynią ci panowie jeszcze wszystko, by szachować mnie. Urok jednak został już starty i teraz ma to już ten skutek, że pokrzywdzeni niegdyś zaczynają mówić głośno.

A jest ich tysiące w samej dzielnicy żydowskiej. Mógłbym wiele powiedzieć o działalności Urzędu Śledczego kilku wybitnych kupców z Gęsiej, m. in. pewne tow. akc., w którem przed niedawnym czasem dokonano wielkiej kradzieży... Codziennie zresztą zwracają się do mnie osoby z nowym materjałem obciążającym".

W sprawie zachodzącej obawy zatuszowania całej afery oświadczył p. Wojnicz m. in.:

„Ogromna energja i nieposzlakowana uczciwość gen. Składkowskiego dają gwarancję. że nie będzie on tolerował praktyk dotychczasowych i dążyć będzie do wykrycia prawdy. Wiadomo mi, że stosunkami w Urzędzie Śledczym zainteresował się również bardzo gorąco premjer Bartel. Ta okoliczność pozwala również przypuszczać, że sprawa weźmie obrót należyty już w najbliższych dniach.

Gdyby jednak ktoś odważył się wpływać w jakikolwiek sposób, by sprawę zatuszować, lub odwlec śledztwo, Jako b. legjonista nie zawaham się zameldować **Marszałkowi Piłsudskiemu i Jemu przedstawić wszystkie okropności Urzędu Śledczego i prosić o zarządzenie dochodzenia".**

Wielka defraudacja w warszawskiej policji

Ilustracją skandalicznych stosunków, panujących w policji warszawskiej jest m. inn. ujawniona niedawno defraudacja. Oto w 4-ej ekspozyturze na Pradze kasjer Nickras zdefraudował 30.000 zł. Niekraś poinformowany o tem, że władze wpadły na trop jego nadużyć, umknął z Warszawy.

Ze sportu

— SEZON JESIENNY „MAKKABI". Po kilkutygodniowej przerwie przystępuje Makkabi do otwarcia sezonu sekcji piłki nożnej. Makkabi stara się ożywić sezon jesienny przez urządzenie całego szeregu matchy z najlepszemi drużynami Polski. Gościć będzie u Makkabi Warszawianka, przebywająca obecnie na tourne w Rumunji, Czarni ze Lwowa, Ł. K. S. Celem przygotowania do tak ciężkich spotkań po dość długiej przerwie urządza Makkabi w sobotę dnia 4 września zawody z sympatyczną drużyną „Legji" znaną z pięknej gry fair. Zawody odbędą się na boisku Makkabi o godzinie 4.30 popoł.

— „WARTA (POZNAN) — CRACOVIA". Zapowiedziana na niedzielę, dnia 5 bm. gościna poznańskiej Warty na boisku Cracovii wywołała niezwykłe zainteresowanie i nic dziwnego, gdyż drużyna Warty reprezentuje obecnie pierwszorzędną klasę footballu polskiego, a krakowskie drużyny niejednokrotnie zmuszone były ugiąć się przed mistrzem Poznania.

— ZAWODY W PIŁKĘ WODNĄ O MISTRZOSTWO POLSKI. W sobotę 4 bm. i w niedzielę 5 bm. odbędą się w pływalni w parku Krakowskim ogranizowane przez K. O. Z. P. zawody w piłkę wodną o mistrzostwo Polski. W zawodach tych biorą udział najlepsze drużyny z całego kraju. Z powodu kolosalnego postępu i podniesienia poziomu technicznego u wszystkich naszych drużyn, zawody te będą zaciekłą walką o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Z zamiejscowych drużyn startują A. Z. S. Warszawski, Pogoń Lwowska, Hakoach Bielsko i inne. Z miejscowych Jutrzenka, dotychczasowy mistrz Polski, Cracovia oraz Makkabi. — Początek zawodów w oba dni punktualnie o godz. 15.30.

L. M. P.

Z cyklu: „Wśród parjasów"

(Dokończenie).

Skrzętne zgromadzenie spostrzeżeń, intenzywnie przerabianych przez pracowity mózg na urywki myśli, przerwała — awantura. Nieodłączny punkt programu. Jak klowni w cyrku. Z tą tylko różnicą, że te marjonetki, poprzebierane za biedaków, najzupełniej serjo grają swoje role. A przytem z werwą i pasją.

Akcja rozwija się w szybkim tempie. Dwaj malcy poróżnili się podczas zabawy i poturbowali kniaksami. Obaj schronili się pod opiekuńcze pięści swych matek, obozujących niedaleko siebie. I słyszę, jak jedna z nich, dołożywszy jeszcze coś niecoś swemu synalkowi, wśród gradu obelg powtarza sakramentalny refren: „mówiłam ci, nie baw się z Żydem!" Tu na tym śmietnisku to samo zdanie, które zwykło się wpajać dzieciom w najbardziej „dystyngowanych" sferach! O ironjo!

Dalsza komplikacja. Rozszerzenie terenu działania. Bombardowanie wyzwiskami wzmaga się i zwraca teraz pod adresem okolicznościowej przeciwniczki. Odparowywanie plugawych epitetów nie mniej nadobnymi komplementami wcale udatnie naśladuje terkotanie karabinu maszynowego. Wymiana zdań przybiera powoli charakter chrapliwego szczekania brytanów podwórzowych, pieniących się z bezsilnej złości. Audytorjum słucha w skupieniu. Wreszcie gaudium ogólne, bo następuje to, co nastąpić musiało.

Z furją rozwydrzonych jędz czułe matki przechodzą od słów do rękoczynów. Już leżą sobie w objęciach, po mistrzowsku posługując się potrójną bronią nóg, zębów i pazurów. Tragikomiczna maskarada. Bieda z Nędzą, nieodrodne córy jednego i tego samego zaświnionego podwórka, za łby się wodzą heroicznie. Już jedna dzierży trjumfalnie skalp peruki, przypominającej wronie gniazdo, a druga potrząsa zwycięsko skudloną grzywką wyrwanych żywcem kłaków. Publiczka zaś judzi, podnieca, animuje, nadając nieznacznie całej aferze znamię hecy antysemickiej. I pewnieby się to wszystko skończyło walną bitwą narodów, gdyby nie fakt nowy, w żadnym nie pozostający związku z tą bijatyką.

W jednym z domów rozległ się niespodzianie kobiecy krzyk, który zmroził krew w sercach najmniej nawet wrażliwych. Jęk bezgranicznej rozpaczy i trwogi śmiertelnej. Towarzyszył mu cichszy lament innych osób, jakby opłakiwano zgon członka rodziny. Po chwili wypadła z bramy kobieta żydowska i spazmatycznie szlochając przebiegła obok nas. Za nią z trudem podążał siwobrody starowina, któremu przydługi chałat pętał nogi. Wszystko poleciało za nimi. Ruszyłem i ja, dowiadując się po drodze, że przed sekundą doniesiono tym ludziom. iż ich syn, czy wnuk tonie lub też może już zatonął. Dopiero wrócił z pracy i poszedł się kąpać.

Wkrótce znaleźliśmy się nad brzegiem Wisły, gdzie stała już spora gromadka gapiów, debatując żywo i z widocznem podnieceniem o wypadku. Rzeka, jak wąż po połknięciu ofiary, sunęła ociężale naprzód, odbijając złocisto—krwawą łuską drobnych fal skośne promienie zachodzącego słońca.

Żadnego śladu. Męka tych dwojga nieszczęśliwców osiąga swój punkt szczytowy. Lecz o tem pisać niepodobna. Najmocniejsze, najbarwniejsze słowa więdną na nic w tym świętym ogniu miłości i cierpienia, w których manifestuje się najdobitniej żywiołowa affirmacja życia — tego bezcennego klejnotu w najmizerniejszej nawet oprawie

Zawróciłem po raz drugi, kierując się teraz w stronę najbliższej stacji tramwajowej. Po drodze przyłączyła się do mnie prosta kobiecina z zawiniątkiem pod pachą. Coś ciążyło jej głazem na sercu. Musiała się wyspowiadać — bodaj przed nieznajomym.

— Oj panie — mówiła, sypiąc jak z rękawa zdaniami, — jaki to dzisiaj świat, jakie niedobre ludzie! Widziałam wszystko od początku, bo prałam parę szmatek obok rybaków, zarzucających z łodzi sieci. Kiedy zaczął nieborak krzyczeć w niebogłosy o ratunek, słyszałam na własne uszy, jak te pogany, mówiły do siebie: „To żydek chlipie wodę. Udaje. Nic mu nie będzie. Oni mają szczęście. A choćby, nawet. O jednego mniej". Ja im na to: „Macie wy Boga w duszy. Tam kona człowiek taki sam jak inni". Guzdrali się długo, jakby umyślnie, a kiedy nareszcie machnęli wiosłami, było już zapóźno. Przycichł i poszedł na dno, jak kamień. Biedaczyna!

— A mogli go jeszcze — dodała, znikając w sieni parterowej chałupiny — na czas, psiekrwie, wyratować, bo twardy był i długo telepał się na powierzchni.

Ponury cień tragicznego epilogu zasłonił sobą poprzednie wrażenia. Kiedy jednak potem segregowałom w pamięci materjał, wszystko układało się w jeden łańcuch przyczyn i skutków. A z całokształtu przeżyć, w skromnym ułamku tutaj skreślonych, wyłoniła się jedna konkluzja: lepiej znamy dzikich Papuasów, niż naszych rodzimych Parjasów!

Modne dzisiaj opisy odległych lądów i obcych ras, biczem egzotycznych wzruszeń chłoszczące przerafinowane nerwy, mają bezwątpienia swoje uzasadnienie. Wczytując się w nie zbyt łapczywie, zapominamy jednak łatwo, że żyjemy tuż obok rozległej krainy nieprzeniknionych mroków, pełnej zagadek i niespodzianek. Ten matecznik niedoli, zacofania i poniżenia poznać trzeba dokładnie, by zabrać się do karczowania, zaorania pługiem cywilizacji i obsiania zdrowem ziarnem prawdziwej kultury jego, tajemniczych, a tak rozległych obszarów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Targi lipskie

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Lipsk, 31 sierpnia.

Dwa razy do roku odbywające się targi lipskie są najlepszym probierzem położenia gospodarczego Niemiec. Obecne targi jesienne wykazują mniejszą jak ostatnio liczbę wystawców i gości, co uważać można za wynik procesu oczyszczającego, jaki w roku ostatnim wśród firm niemieckich dawał się zauważyć. Wiele firm poinflacyjnych, które zapełniały do niedawna olbrzymie hale w Lipsku, zniknęło z powierzchni, tak, że dziś liczne hale wystawowe świecą pustkami. Naogół targi lipskie w ciągu ostatnich trzech lat zacieśniają się i konsolidują, powracając do norm przedwojennych, mimo tego jednak obecna liczba wystawców (8.500 firm — w marcu 10.667) przewyższa bardzo znacznie cyfrę wystawców z roku 1912 (3.733 firm).

Podczas gdy dawniej zaspakajały targi lipskie przedewszystkiem potrzeby wewnętrzne, w latach ostatnich kładą one główne nacisk na interes zagraniczny i rozbudowę eksportu. Jakkolwiek w r. b. zauważyć się daje duzy przypływ kupców zagranicznych, w pierwszym rzędzie z Ameryki północnej, Anglji, Holandji, Danji Czech i Węgier, i choć po raz pierwszy widzimy w Lipsku oficjalnych przedstawiciel izb handlowych amerykańskich i francuskich, to jednak dotychczas obroty były bardzo nieznaczne i chociaż przeważnie ceny towarów w porównaniu z targami wiosennymi uległy naogół redukcji i jakkolwiek kupcy niemieccy skłonni są udzielać firmom zagranicznym daleko idących udogodnień kredytowych, chęć kupna jest naogół dosyć słaba.

Pierwszy dzień targów, poświęcony przedewszystkiem ogólnej orjentacji, upłynął zupełnie spokojnie. Towary zbytkowe nie przedstawiają większego zainteresowania, zakupuje się przedewszystkiem artykuły pierwszej potrzeby, po tanich cenach obliczone na masowy zbyt. Dział skór, trzewików i towarów galanteryjnych ze skóry, wykazywał pewne obroty, natomiast w dziale manufaktury nie przeprowadzono dotąd żadnych prawie tranzakcyj, gdyż rynek niemiecki nie może konkurować na tem polu z krajami o niższej walucie w pierwszym rzędzie z Austrją, Czechami i Polską. Ceny za towary wełniane i bawełniane nie uległy zmianie, jedwabie natomiast wykazują silniejszą tendencję. Brak również popytu, zwłaszcza u kupców zagranicznych dla towarów metalowych, emaljowanych, stalowych i przemysłu solingeńskiego, który cieszył się dotąd dużymi względami zagranicy. W dziale maszyn, przyborów elektrotechnicznych i radjowych panuje zupełny zastój, tak że wiele firm, nauczonych smutnem doświadczeniem, tymrazem wogóle nie wystawia. Firmy ceramiczne, zabawkowe, biżuteryjne i papierowe notują drobne tylko obroty*).

Z wystawców zagranicznych wybija się na pierwszy plan pawilon sowiecki. Zainteresowanie wzbudzają przedewszystkiem surowce i półfabrykaty, dalej wyroby z platyny i na wskróś oryginalna sztuka ludowa. Jugosławja wystawia po raz pierwszy w Lipsku. Czechosłowacja pokazuje wyroby ze szkła, porcelany, zabawki, manufakturę i zagraża ze względu na niskie ceny silnie konkurencji niemieckiej. W pawilonie austrjackim widzimy bieliznę luksusową, konfekcję, galanterję i gustowne przedmioty artystyczne. Prócz tych czterech państw, które wystawiają oficjalnie we własnych pawilonach, zauważamy poszczególne firmy angielskie, francuskie, włoskie i węgierskie. Również i firmy zagraniczne uskarżają się na zupełny zastój.

Naogół stwierdzić można, że zarówno rynek wewnętrzny, a przedewszystkiem zagraniczny, zawiódł na całej linji. Targi obecne są wiernem odbiciem europejskiej depresji gospodarczej, zmniejszenia się konsumcji i ogólnego zubożenia. W sferach handlowych panuje zupełny pesymizm co do wyniku obecnych targów. Ani propaganda na wielką skalę ani nawet daleko idąca redukcja cen i udogodnienia kredytowe, nie zdołają wiele w tym kierunku zmienić.

W. M.

*) Również i przemysł książkowy, zastąpiony przez 250 nakładów, nie jest zgoła zadowolony.

Konwersja pożyczek b. Galicji

(n) W „Dzienniku Ustaw" Nr. 89 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o konwersji pożyczek zaciągniętych przez b. kraj Galicję. W myśl tego roporządzenia zarejestrowane obligacje pożyczek z lat 1893, 1904, 1905, 1907, 1908 i 1913 podlegają wymianie na pożyczkę konwersyjną **po kursie 20 zł. za 100 Koron nominalnych.**

Obligacje 4 i 1/2% galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1914 podlegają wymianie na pożyczkę konwersyjną **po kursie 25 zł. za 100 Koron nominalnych.**

W celu dokonania wymiany winni posiadacze zarejestrowanych powyższych obligacyj przedłożyć je Izbie Skarbowej we Lwowie w czasie od 20 września 1926 do 30 czerwca 1927.

Co do konwersji obligacyj pożyczkowych, stanowiących własność obywateli zagranicznych zawiera rozporządzenie osobne przepisy.

Konwersja obligacyj kolejowych b. dzielnicy austrjackiej

(n) W „Dzienniku Ustaw" Nr. 89 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie wymiany obligacyj kolejowych, zabezpieczonych na kolejach państwowych b. dzielnicy austrjackiej. Celem wymiany tych obligacyj wypuszcza się 5% konwersyjną pożyczkę kolejową do wysokości 50 miljonów złotych, zabezpieczoną na kolejach państwowych b. dzielnicy austrjackiej.

W szczególności wymienione będą 4% obligacje kolei Karola Ludwika z roku 1890 i 1902 oraz 5% obligacje kolei Albrechta z roku 1872 i 4% obligacje kolei Albrechta z roku 1890 i 1893 na pożyczkę konwersyjną **po kursie 15 zł. za 100 Koron nominalnych.**

5% obligacje kolei Albrechta z roku 1897 podlegają wymianie **po kursie 30 zł. za 100 Koron nominalnych.**

W celu dokonania wymiany winni posiadacze tych obligacyj przedstawić je w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie (ul. Senatorska 29) w czasie od 1 listopada 1926 do dnia 31 grudnia 1927.

Obligacje kolei północnej im. cesarza Ferdynanda i obligacje kolei węgiersko-galicyjskiej, o ile one obciążają skarb państwa polskiego, będą podlegać wymianie na 5% konwersyjną pożyczkę kolejową. Termin i sposób tej wymiany ustalone będą osobnym rozporządzeniem.

---o§o---

JAK BĘDĄ ROZDZIELONE KREDYTY RZEMIEŚLNICZE. Dwa miljony złotych, przeznaczonych przez rząd jako kredyt rzemieślniczy nie będą podzielone bezpośrednio między drobne kasy, a oddane zostaną do rozdziału współdzielniom kredytowym wojewódzkim. Kasy te powstały już w Poznaniu, Grudziądzu i Lwowie. Jedynie w b. Kongresówce nic nie zrobiono, aby uskutecznić rozdział kredytów.

TEATR ŻYDOWSKI.

„Rumunka"

(Orzeł czy Reszka).

sztuka w 4-ch aktach L. Verneuille'a.

Gościnne występy Jonasa Turkowa i pani D. Blumenfeld.

Mówiłem niedawno z człowiekiem, który bezpośrednio wrócił z Paryża. Jest to człowiek teatru, nic więc dziwnego, że go przedewszystkiem interesował paryski teatr. Otóż między innemi stwierdził, że teatr w Paryżu żyje tylko kosztem cudzoziemców. Gdyby w Paryżu zabrakło „les etrangers", większa część teatrów zamknęłaby swoje podwoje.

Mam wrażenie, że te obserwacje, które zanadto często się powtarzają, by były niesłuszne, odsłaniają nam całą tajemnicę nowej komedji francuskiej. Jest to taniec nad przepaścią albo też zdumiewająca ekwilibrystyka linoskoczków. Chodzi głównie o to, by przedewszystkiem mieć fascynujący, oryginalny, ciekawy i drażniący pomysł, a potem układa się do tego pomysłu sytuację, wytwarza się psychologję osób, jednem słowem „buduje się" dramat. Całość polewa się sosem dowcipu, lekkości djalogu, której doprawdy Francuzom można pozazdrościć, dodaje się kilka uncji filozofji życia, ujętej bardzo popularnie i walczy się z niemoralnością, szukając jej źródeł w samych jej spelunkach czy też wytwornych salonach i buduarach.

Takim doskonałym konstruktorem jest L. Verneuill, sam dyrektor teatru i kroclowy pan, corocznie rzucający cudzoziemcom jedną powabną lekką, przewiewną, filuternie uśmiechniętą i filozoficznie zadumaną komedję. Znamy zresztą „Orła i Reszkę" z teatru im. Słowackiego, dlatego niech mi wolno będzie pominąć treść. Jedno tylko chciałbym jeszcze dodać, a mianowicie chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ciekawy problem, mimowoli do dramatu tego wpleciony. Jest to tragedja starzejącego się człowieka, który jeszcze jest za młody, by zrezygnować z życia, a już jest za stary, by podjąć z niem walkę. Dziedzina motywów, należycie przez nowoczesną twórczość jeszcze nie wyzyskana. Zdaje mi się, że Wacław Grubiński jedyny „Paryżanin" wśród naszych autorów dramatycznych podzielił mężczyzn na cyrkowców i mistrzów. „Cyrkowiec" to młody człowiek, pełen siły, brawury, temperamentu, ale pozbawiony rozkoszy psychologicznego wyczerpania życia, ulegający łatwo jego fantasmagorjom, a „mistrz", to człowiek, który już jest tak dalece mądry, by świadomie uwierzyć, że każde kłamstwo życia mądrą zawiera prawdę. Kogoż więc wolisz, kobieto? Czy się nie mylę, jeśli powiem, że oddajesz pierwszeństwo — mi strzowi? Cierpiałbym, gdyby było inaczej...

Ale dajmy spokój „filozoficznym" dygresjom, bo Jonas Turkow krzywi się niecierpliwie, mówiąc, co mnie obchodzi tragedja starzejącego się jegomościa. Aleź owszem obchodzi pana, by musiał się pan w nią wżyć, by ją odtworzyć. A mam wrażenie, że nie wżył się pan dostatecznie, bo nie dałeś nam właśnie tej tragedji. Ujrzeliśmy człowieka już starego, a nie starzejącego się, a wielka między tymi ludźmi zachodzi przepaść. P. Turkow uposażył swą kreację w mnóstwo doskonale podpatrzonych i świetnie przeprowadzonych szczegółów, cyzelował ją niejako, rozkoszował się sam precyzyjną swą pracą, ale koncepcja była fałszywa od samego początku.

Natomiast błysnął ku nam ze sceny szczery i sympatyczny talent p. Blumenfeld. Jej „Rumunka" była małem, kochanem, dzikiem,

Przed wyborami do parlamentu węgierskiego

(Własna korespondencja „Now. Dziennika").

Budapeszt, we wrześniu.

Pomimo feryj parlamentarnych w życiu politycznem Węgier panuje znaczne ożywienie. Rząd czyni gorączkowe przygotowania do nowej kampanji sejmowej, a w kołach parlamentarnych wysunęła się znów na miejsce czołowe kwestja nowych wyborów.

Stronnictwo rządowe zamierzało początkowo do nowych wyborów nie dopuścić, wysuwając projekt automatycznego sprolongowania wszystkich mandatów sejmowych na dalszych pięć lat. Projekt ten jednak w ostatnich czasach, jak się zdaje, upadł, gdyż rząd uświadomił sobie, że podobna taktyka byłaby równoznaczna z pogwałceniem zasady demokracji. Zresztą rząd węgierski niema potrzeby sięgania aż do tak radykalnych środków. Wśród szerokich warstw ludności węgierskiej panuje wprawdzie wielkie niezadowolenie z powodu metod, jakiemi posługuje się gabinet p. Bethlena, tem niemniej jednak bardzo jest wątpliwe, by nowe wybory przynieść miały klęskę obecnemu stronnictwu rządowemu. Aparat administracyjny funkcjonuje bowiem na Węgrzech „znakomicie", a nowa ustawa wyborcza zapewnia rządowi daleko idącą kontrolę podczas wyborów oraz wywieranie wpływu na wyborców. Już podczas ostatnich wyborów miały miejsce najrozmaitsze machinacje i akty terroru, dzięki którym stronnictwo hr. Bethlena wyszło z wyborów zwycięsko. Na zewnątrz Węgry robią tem niemniej wrażenie państwa wybitnie demokratycznego. Po ostatnich wyborach do parlamentu węgierskiego weszli nawet do izby ustawodawczej, — po raz pierwszy w historji parlamentaryzmu węgierskiego — przedstawiciele socjal-demokracji.

Wiernym współpracownikiem hr. Bethlena podczas ostatnich wyborów był ówczesny dyktator wyborczy, Gömbös, obecnie przywódca faszystów węgierskich. Po wyborach jednak drogi ich się rozeszły: Gömbös, który stał się wodzem „Obrońców rasy", kieruje obecnie opozycją całego obozu prawicy przeciwko rządowi. Choć opozycja ta częstokroć nacechowana jest wielką stanowczością i bezwzględnością, to jednak panuje tu naogół przekonanie, iż między Gömbösem a hr. Bethlenem istnieje pewien wewnętrzny kontakt i że Gömbös nie podejmuje ani jednego kroku bez wiedzy hr. Bethlena. A stwierdzić tu wypada, że dla rządu było to jedynie korzystne, jeśli „obrońcy rasy" występowali z wygórowanemi żądaniami, których po większej części nie można było uwzględnić. Rząd mógł bowiem wówczas z całym spokojem twierdzić, że prowadzi politykę umiarkowaną, odrzucając jednocześnie postulaty stronnictw demokratycznych, których uwzględnienie mogłoby rzekomo spotęgować ruch faszystowski w kraju.

Szersze warstwy społeczeństwa węgierskiego przez dłuższy czas pojęcia nie miały o owej tajnej współpracy Gömbösa z obecnym stronnictwem rządowym. Ostatnio jednak okazało się w całej pełni, że Gömbös działał zawsze w porozumieniu z hr. Bethlenem. Niedawno przyjechał Gömbös do letniej rezydencji premjera Bethlena, gdzie między obu politykami odbyły się poufne narady polityczne. Między innemi omawiano również sprawę przyszłych wyborów. Konferencja hr. Bethlena z Gömbösem posiada dla życia politycznego Węgier niewątpliwie doniosłe nad wyraz znaczenie.

Jest rzeczą naogół znaną, że w węgierskich stosunkach wewnętrzno-politycznych zaszły ostatniemi czasy poważne zmiany. Przedewszystkiem bardzo osłabiły się pozycje faszystów. Ilość członków organizacyj faszystowskich zmniejsza się z dnia na dzień, co ujawnia się również w ciągłych trudnościach finansowych stronnictw skrajnej prawicy. Faszyści węgierscy do niedawna jeszcze posiadali dwa własne pisma codzienne, obecnie jednak z powodu braku pieniędzy zmuszeni byli obydwa wydawnictwa zawiesić. W wyniku konferencji między Gömbösem a hr. Bethlenem jedno z pism zacznie jednak niebawem znów wychodzić. Gömbös zaś podczas przyszłych wyborów wystąpi znów w roli dyktatora wyborczego.

W kołach politycznych sądzi się, iż na konferencji hr. Bethlena z Gömbösem sprawa przyszłych wyborów parlamentarnych została ostatecznie rozstrzygnięta w tym kierunku, że wybory te odbędą się na początku roku 1927. Prawdopodobnie zostało między obu politykami osiągnięte również porozumienie co do izby wyższej. Faszyści zasadniczo nic nie mają przeciwko wznowieniu starej „izby magnatów" a prócz tego skłonni są do zmiany swego stanowiska w sprawie wyborów króla. Jak wiadomo, faszyści węgierscy byli dotychczas zwolennikami t. zw. wolnych wyborów, czem pośrednio występowali przeciwko Habsburgom. Obecnie hr. Bethlen zamierza całą tę kwestję rozwiązać w inny zgoła sposób. Oświadcza on, iż Habsburgowie na mocy swych starych praw na tron węgierski powrócić nie mogą, gdyż na Węgrzech obowiązuje ustawa detronizacyjna. Nowy król wobec tego powinien zostać wybrany. Faszyści domagają się obecnie by wybrano zwolennika ich kierunku, Ottona Habsburga, syna excesarza Karola. W ten sposób uwzględnionoby również w pewnej mierze i postulaty legitymistów. Zaznaczyć należy, iż przy roztrząsaniu doniosłej tej sprawy koła rządowe naradzają się jedynie ze skrajną prawicą, ignorując w zupełności sfery mieszczańskie i robotnicze. Zresztą w obozie mieszczańskim przewagę mają zwolennicy monarchji, tak że z tej strony planom prawicy nie grozi prawie żadne niebezpieczeństwo, na co wskazuje chociażby ta okoliczność, że wszelkie protesty żywiołów republikańskich w parlamencie węgierskim pomijano zazwyczaj milczeniem.

Węgierska opinja publiczna z wielkiem napięciem oczekuje otwarcia sesji jesiennej parlamentu węgierskiego, podczas której niewątpliwie powzięte zostaną doniosłe decyzje w sprawie kierunku przyszłej polityki węgierskiej, a w szczególności w sprawie restauracji monarchji na Węgrzech.

---

gwałtownem zwierzątkiem. Rozkoszną była zwłaszcza w akcie drugim, a chociaż w następnych była nieco za monotonną, to jednak całość, pozbawiona zupełnie szarzy, oddychająca naturalną swobodą mile, bardzo miłe robiła wrażenie.

Z pozostałego zespołu na szczególną wzmiankę zasłużył sobie p. Hirschfeld. Młody ten aktor zapowiada wielki talent charakterystyczny. I w jego kreacji były pewne niedociągnięcia, jak n. p. zbytnia poufałość z hrabią, nie uwypuklenie wybuchającej nagle lubieżności, ale są to szczegóły mniejszej wagi. P. Hirschfeldowi życzę silnej i wytrawnej ręki reżysera, który z niego musi wykrzesać silnego aktora.

A na zakończenie kilka słów pod adresem krakowskiej publiczności. Obliczę się z nią kiedyś indziej, a zwłaszcza z tobą, żydowski mecenasie i inteligencie. Teraz mogę ci tylko tyle powiedzieć, że źle robisz sabotując dobry w całem tego słowa znaczeniu zespół. Już to samo, że zdobywam się na słowo krytyki, że nie piszę „pobłażliwie" o tych występach, świadczy dodatnio o tym zespole. P. Turkow zasługuje na sumienną ocenę i może ją wytrzymać. Ale czy ty, krakowski inteligencie, możesz wytrzymać sumienną ocenę?

M. K.

Z Uniwersytetu Hebrajskiego i Bibljoteki uniwersyteckiej

w Jerozolimie

Bibljoteka Uniwersytecka i Narodowa w Jerozolimie wchodzi w nowe stadjum swego rozwoju. Wkrótce będzie ona w posiadaniu własnego gmachu. Dnia 7 Aba tj. 18 lipca r. b. odbyła się w Jerozolimie na górze Scopus uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach Bibljoteki Uniwersyteckiej. W uroczystości brali udział profesorowie Uniwersytetu, pracownicy Bibljoteki, młodzież akademicka i przedstawiciele szeregu instytucyj społecznych i naukowych w całym kraju. Przemawiali: w imieniu Uniwersytetu — Dr. Magnes, kanclerz Uniwersytetu, w imieniu Bibljoteki — Dr. Szalom w zastępstwie Dra Bergmanna, bawiącego w Europie. Do fundamentów włożono akt fundacyjny, sporządzony na pergaminie, podpisany przez przedstawicieli Uniwersytetu Funduszu Wolfsohna i Keren Kajemeth, przez przedstawicieli organizacji inżynierów i robotników. Pozatem włożono do fundamentów księgę pamiątkową ku czci Wolfsohna, ostatni zeszyt pisma Bibljoteki „Kirjath Sefer" i pisma Instytutu Judaistycznego. Następnego dnia rozpoczęły się roboty ziemne i praca posuwa się raźno naprzód. Koszta budowy zostaną pokryte w przeważnej części z funduszu Wolfsohna. Budowa potrwa przypuszczalnie półtora roku. Gmach będzie wyrazem najnowszych wymagań techniki bibljotekarskiej. Podczas swej obecności w Europie, zwiedził Dr. Hugo Bergmann najnowszą Bibljotekę niemiecką „Die Deutsche Buecherei" w Lipsku, aby na niej wzorować urządzenia wewnętrzne Bibljoteki Jerozolimskiej.

Na razie musi Bibljoteka zadawalać się skromnemi pomieszczeniami wynajętemi, które stają się coraz ciaśniejsze, wskutek czego wynajęto jeszcze jeden budynek — czwarty z kolei. Zrozumiałe, że taka decentralizacja nie wpływa dodatnio na prace bibljoteczne. Liczba książek i czytelników zwiększa się bardzo prędko. W miesiącu ab przybyło 3300 tomów, liczba czytelników doszła do 4524 osób. Szybszemu rozwojowi stoi niestety na przeszkodzie zbyt szczupły personal — innemi słowy brak funduszów. Budżet tegoroczny wynoszący ogółem 4500 funtów nie pokrywa faktycznie połowy niezbędnych potrzeb Bibljoteki.

Prace samego Uniwersytetu uległy na razie ze względu na wakacje zawieszeniu. Wre natomiast praca przygotowawcza w całej pełni.

Wedle otrzymanych przez Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu wiadomości, prace Instytutu Chemicznego będą dalej prowadzone w dotychczasowym kierunku, t. j. w kierunku nawiązania kontaktu pomiędzy Uniwersytetem i produkcją przemysłowo-rolniczą w kraju. A więc będą dalej kontynuowane badania nad fermentacją i nad chemją przetworów tytoniowych. Zamiarem Instytutu jest również dalsza energiczna rozbudowa działu nauczania na Instytucie. Jak wiadomo, w roku ubiegłym Instytut na własną rękę rozpoczął studjum dla słuchaczy, na razie w ograniczonej liczbie 15 osób. W roku bieżącym Instytut ma nadzieję otrzymania odpowiedniego subsydjum od władz Uniwersyteckich na ten cel, co umożliwi rozbudowę tego działu.

Prace nad budową Instytutu Matematyczno Fizycznego posuwają się naprzód i jest nadzieja ukończenia prac przygotowawczych w ciągu bieżącego roku.

Tak więc rozwój Uniwersytetu posuwa się szybkiemi krokami naprzód. Tempo rozwoju jednak jest zależne w pierwszym rzędzie od pomocy społeczeństwa żydowskiego w całej Djasporze.

SZEKEL jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Wiadomości z kraju

List z Gorlic

Walka o rabinat powodem... braku mięsa koszernego. — Wybory do Rady miejskiej. — Sprawy organizacyjne. — Odczyty. Akademje i przedstawienia amatorskie.

Od niejakiego czasu rozgorzała u nas walka między kahałem a następcą rabina. Od około 20-stu lat nie przeprowadzono w Gorlicach wyboru rabina tak, że obecny tzw. rabin, pochodzący z „dynastji" Nowosądeckiej, jest faktycznie tylko zastępcą rabina i pełni funkcję rosz- bet- din. Ten stan rzeczy dla „republikańsko" usposobionej naszej tutejszej społeczności okazał się wygodnym i nie życzono sobie zmiany. Atoli w ostatnim czasie postarano się z zainteresowanej strony o to, że województwo, oraz tutejsze starostwo wydało polecenie rychłego przeprowadzenia wyboru rabina, aby w ten sposób wreszcie umożliwić dotychczasowemu rosz bejt- din uzyskanie tak upragnionej godności rabina. W tej „walce o krzesło" dopatruje się obecny kandydat na rabina w teraźniejszym kahale przeciwnika ze względu na skład kahału, złożonego z względnie postępowych osób. Stąd źródło konfliktu, prowadzącego do sporów o kompetencję we wydawaniu różnych zarządzeń.

Tego rodzaju spory kompetencyjne, np. kto jest uprawniony do zamianowania „wiernika" (nemena) nie podnoszą wcale powagi obu powaśnionych stron, a jedynie są tematem drwin i satyrycznych uwag, a co najsmutniejsze, że taki stan rzeczy doprowadza do powstania wśród ludności żydowskiej dwóch zwalczających się obozów, a nadto do rozgoryczenia z powodu zakazu uboju rytualnego i spowodowanego tem braku mięsa koszernego od kilku tygodni.

Sprawa ta przeszła już w stan chroniczny, a ostatnio ze względu na interes najuboższych Żydów z powodu rytualnej rzezi była nawet przedmiotem interpelacji radnego tow. Dra Blecha na posiedzeniu Rady miejskiej, która na skutek tejże interpelacji wyłoniła ze siebie delegację złożoną z W. P. burmistrza Murdzińskiego i Dyr. Kowarza oraz Dra. Aleksandrowicza, celem skłonienia tutejszego starosty, by wydał stosowne zarządzenia. Jak słychać, udało się p. staroście ze współudziałem tej delegacji pogodzić powaśnione strony w ten sposób, że w najbliższych dniach poddadzą spór rozstrzygnięciu zamiejscowego sądu rabinackiego.

Przeciw ostatnio przeprowadzonym uzupełniającym wyborom 26-ciu radnych i kilkunastu zastępców do Rady miejskiej, wniesiono z wszystkich 4-ch kół protesty. Dowiadujemy się, że odnośne akta wróciły już z województwa do starostwa, celem przeprowadzenia dochodzeń na poszczególne zarzuty protestu.

Dnia 25go lipca odbył się przy pięknej pogodzie, tradycyjny festyn żydowski w Parku miejskim, który przyniósł na cele oświatowe około 800 zł. czystego dochodu.

W mieście naszem nastąpiło wielkie ożywienie pracy oświatowej i życia organizacyjnego oraz towarzyskiego, z powodu odnowienia przez Komitet Lokalny Ogr. Sjon. własnego pięknego lokalu wraz ze stałą sceną. Przy współudziale członków miejscowego Koła akademickiego „krakowskiego „Ogniska", zorganizowano Uniwersytet ludowy. Wygłoszono cały szereg doskonałych odczytów i referatów, z których wyróżnić należy odczyty pp. Dra Szymona Holändra lekarza miejskiego, Dra Goebla i prof. Mojżesza Blecha. Z powodu 5-ciolecia istnienia miejscowego Koła akademickiego odbyła się uroczysta Akademja, na której przemawiali reprezentanci wszystkich tutejszych instytucji żyd., a ogólne sprawozdanie o działalności Koła złożył pierwszy tegoż prezes prof. Blech. Na Akademji był obecny jako delegat „Ogniska" krakowskiego p. Heilpern, pierwszy wiceprezes „Ogniska".

Dnia 21-go sierpnia odbyła się uroczysta Akademja ku czci Achad Haama, na której przemawiali prezes tut. organ. Sjon. Dr. Blech, oraz przebywający chwilowo w Gorlicach tow. Jakób Frant z Krakowa. Piękne deklamacje wygłosili pp. M. Blech i Ciel Tannenbaum.

Przed kilkoma tygodniami odegrano „Strom" Ascha. Grę amatorów pp. Schwimmera, Feldmesserówny, Fesslówny i Teichnera żywo oklaskiwano.

—§—

Groźba powszechnego strajku górników

Onegdaj w całym przemyśle metalowym zagłębia dąbrowskiego odbył się dwugodzinny strajk manifestacyjny. W tym czasie odbyły się we wszystkich fabrykach i hutach wiece, na których powzięto uchwały, domagające się podwyższenia płac od 15—20 proc., następnie przeprowadzenia nowych wyborów delegatów i zwołania najpóźniej do 8 bm. konferencji z przedstawicielami przemysłowców dla odbycia rokowań o podwyżkę. Również obradowali w Katowicach delegaci robotników przemysłowych na Śląsku, należących do zespołu „Praca". Przedmiotem tych obrad była sprawa podwyżki płac w hutach i kopalniach na G. Śląsku. Zebrani uchwalili przyłączyć się do rezolucji konferencji górników, która mówi, że gdyby do 4 września sprawa zatargu nie została załatwiona pomyślnie dla robotników, to następna konferencja ma proklamować strajk górników w całej Polsce.

Strajk miałby się rozpocząć już w poniedziałek 6. września.

Sensacyjny zwrot w aferze bydgoskiego Banku Dyskontowego

Z Bydgoszczy donoszą: Senzacją dnia jest wiadomość o zawieszeniu sędziego śledczego Bromirskiego w dalszem prowadzeniu dochodzeń przeciw osobom, wmieszanym w aferę Banku Dykontowego. — Uchwała ta zapadła na posiedzeniu senatu karnego sądu apelacyjnego w Poznaniu, a motywowana jest stronniczością sędziego śledczego w stosunku do obwinionych.

Aresztowany onegdaj na zlecenie sędziego śledczego w związku z aferą Banku Dyskontowego Mieczysław Jagniątkowski w Warszawie, został wypuszczony na wolną stopę za złożeniem kaucji

Echa napadu na dom bankowy w Warszawie

Schwytany na pl. Teatralnym bandyta Żaboklicki, jak donieśliśmy, stanie przed sądem doraźnym. W kołach rządowych, jak donosi jedno z pism, wystąpiono z projektem aby jeśli zapadnie wyrok śmierci, wykonano go przez powieszenie na jednym z placów Warszawy dla odstraszającego przykładu. Prokurator sądu apelacyjnego p. Hübner wyraził w tej sprawie następującą opinję.

— Jeśli Żaboklicki stanie przed sądem doraźnym, to upada sprawa egzekucji publicznej, gdyż ustawa przewiduje wyroki śmierci przez rozstrzelanie. Do wykonania wyroków sądów doraźnych obowiązane jest wojsko.

— Może się jednak zdarzyć, że jeśli nie będzie schwytany w ciągu 2 tygodni herszt Jarecki, sprawa Żaboklickiego przekazana będzie sądom zwykłym. Wówczas wyrok śmierci może być wykonany przez powieszenie i wtedy dopiero aktualny stałby się pomysł egzekucji na placu publicznym.

* * *

P. Targownik właściciel banku w Warszawie, który padł niedawno ofiarą śmiałego napadu rabunkowego, oddał do dyspozycji komendanta policji p. Borzęckiego znaczną sumę pieniężną. P. Targownik ofiarował również rodzinie zabitego w pościgu policjanta Słonkowskiego pewną kwotę.

—o§o—

KONFERENCJA SJONISTÓW RADYKALNYCH. W Berlinie rozpoczęła obrady konferencja sjonistów radykalnych, w której wzięli udział m. in. poseł Grünbaum, inż. Stricker (Wiedeń), Goldman (Berlin) dr. Margulies (Czechosłowacja) i inni. W pierwszym dniu obrad wysłuchano sprawozdania z ostatniej sesji sjońskiego komitetu wykonawczego. Między in. rozpatrzy konferencja stanowisko sjonistów wobec wyjazdu prof. Weizmana w sprawach Jewish Agency.

AKCJA BOJKOTOWA ROZWOJU U BOKU WŁADZ. Z Łodzi donoszą: Tutejsze pismo codzienne „Rozwój" nawołuje społeczeństwo polskie do zorganizowania ścisłego bojkotu kupiectwa żydowskiego. „Rząd polski" — pisze „Rozwój" — bojkotować Żydów nie może. Ale społeczeństwo powinno wyręczyć rząd"...

Numer ten „Rozwoju" nie został skonfiskowany.

REORGANIZACJA P.A.T.-a. Fala reorganizacji objęła również i Polską Agencję telegraficzną. W tych dniach wszyscy pracownicy kontraktowi otrzymali wymówienie dotychczasowych umów. Jak słychać PAT ma otrzymać szerszy zakres działania i cała prasowa służba informacyjna rządowa ma być skoncentrowana w PAT.

PISMO NARODOWEJ MNIEJSZOŚCI ROSYJSKIEJ. W tym miesiącu zacznie ukazywać się w Warszawie tygodnik rosyjski „Rodnoje Słowo", jako organ rosyjskiej mniejszości narodowej w Polsce i państwach bałtyckich. Redaktorem tygodnika jest prezes zarządu Związku dziennikarzy i literatów rosyjskich w Polsce, p. Portugałow.

WYPADEK CHOLERY W ŁODZI. „Ekspres Poranny" donosi z Łodzi, że pojawił się w Łodzi wypadek cholery. Pogotowie Kasy chorych przewiozło chorą do szpitala zakaźnego w Radgoszczy. Badania potwierdziły djagnozę choroby.

TRĄBA POWIETRZNA W OKOLICY KAMIONKI STRUMIŁOWEJ. „Gazeta Poranna" donosi, że w powiecie Kamionka Strumiłowa przeszedł huragan z trąbą powietrzną, czyniąc miejscami wielkie spustoszenia. W lesie w Sielcu Bieńkowym na przestrzeni kilkunastu morgów wyrwane zostały drzewa.

POJEDYNEK W ŁODZI. Senzacją dnia był w Łodzi pojedynek na szable, który się odbył onegdaj nad ranem w lesie Konstantynowskim między jednym z wybitnych działaczy społecznych i oświatowych N. a oficerem związku strzeleckiego, członkiem związku naprawy Rzpltej, Z. Tłem zajścia były względy natury politycznej. W ciężkiem tem starciu na szable oficer otrzymał głęboki cios w ramię, a jego przeciwnik lżejsze cięcie. Lekarze opatrzyli uczestników pojedynku, którzy nie podawszy sobie rąk, odwiezieni zostali do domów.

POSTERUNKOWY POLICJI UCZESTNIKIEM NAPADU NA POCIĄG. Aresztowani bandyci Piasecki i Dziewiarowicz, którzy przed niedawnym czasem dokonali napadu na pociąg wąskotorowy pod Lidą przyznali się do winy, wydając szereg wspólników. M. in. zeznali, że w zbrodniczej akcji dopomagał im posterunkowy policji pow. wileńsko- trockiego nazwiskiem Lewandowski, przy pomocy którego przechowywano broń i przedmioty skradzione, jakoteż otrzymywano amunicję.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

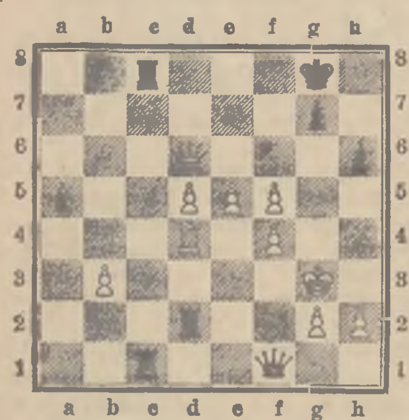
Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

KOŃCÓWKA NR. 58.

Z partji granej w r. 1906 między dr. Tarraschem a Świderskim.

Białe: Kg3, Dd6, Wd2, Wd4, Pb3, e5, f4, g2, h2, (9 fig.).

Czarne: Kg8, Df1, Wc1, Wc8, Pa5, d5, f5, g7, h6, (9 fig.).



Pozycja po 38 posunięciu białych. Po długim namyśle zagrały czarne 38... Wc1 — c3+ i partja skończyła się w 90 posunięciu remis.

W jaki sposób mogły czarne wygrać?

ZADANIE NR. 116.

Ułożył J. Klemensiewicz Kraków.

Białe: Kc1, Df7, Wa2, Lb1, Lg7, Sd1, Sh2, Pb3, d3, d5, e2, f3, g4, h5, (14 fig.).

Czarne: Ke1, Ld8, Pb4, b5, b7, d6, e3, f4, g5, h6, (10 fig.).



Mat w czterech posunięciach.

PARTJA NR. 84.

grana 24. XI. 1916 r. na turnieju krak.

Dr. A. Ameisen. Białe:	S. Pitzele. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	Sg8 — f6
4. Ld1 — g5	Lf8 — b4
5. e2 — e3	0 — 0
6. Sg1 — f3	c7 — c6
7. Lf1 — d3	a7 — a6?
8. 0 — 0	Sb8 — d7
9. Sf3 — e5	Dd8 — c7 (1)
10. Se5 × d7!	Sf6 × d7
11. c4 × d5	e6 × d5? (2)
12. Dd1 — c2	Lb4 × c3 (3)
13. Ld3 × h7+	Kg8 — h8
14. b2 × c3	Sd7 — b6 (4)
15. Lh7 — d3	f7 — f5
16. f2 — f4 (5)	Dc7 — f7
17. Wf1 — f3	Lc8 — e6
18. Wf3 — h3+	Kh8 — g8
19. g2 — g4	Sb6 — c8
20. Dc2 — f2	Df7 — g6
21. Kg1 — h1	Wf8 — e8
22. Wa1 — g1	Sc8 — d6
23. Lg5 — h6!	Sd6 — e4
24. Ld3 × e4	f5 × e4
25. f4 — f5	Dg6 — f6
26. Lh6 — f4	Le6 — d7
27. Df2 — g3 (6)	Kg8 — f7
28. Lf4 — e5	Df6 — d8
29. Wh3 — h7	We8 — g8
30. Dg3 — h3 (7)	Dd8 — g5
31. Le5 — f4	Dg5 — f6
32. Dh3 — h5+	Kf7 — f8
33. g4 — g5!	Df6 — f7 (8)
34. Lf4 — d6+	Kf8 — e8
35. Dh5 × f7+	Ke8 × f7
36. g5 — g6+	Kf7 — f6
37. Ld6 — e5+	Kf6 × f5
38. Le5 × g7 (9)	Ld7 — e8
39. h2 — h4!	Le8 × g6 (10)
40. Wg1 — g5+	Kf5 — e6
41. Wg5 × g6+	Ke6 — f7
42. Wg6 — f6+	Kf7 — e8
43. Lg7 — h6	Wa8 — c8
44. Wf6 — e6+	Ke8 — d8
45. Lh6 — g5+	I czarne po kilku ruchach poddały partję.

UWAGI DR. AMEISENA.

(1) Słabe. Należało wpierw wymienić L × c3.
(2) Już raczej należało odbić pionem c, chociaż to po Wc1 dawało białym lepszą grę.
(3) Teraz dopiero zauważyły czarne podwójną groźbę L × h7+ i S × d5.
(4) Zamknięcie laufra przez g6 było niebezpieczne. Następowało L × g6 i D × g6.
(5) Pionek e3 zostaje słaby, ale białe grają na atak, a inaczej nie można wieży wprowadzić w grę.
(6) Odrazu Le5 byłoby słabe. Czarne mogłyby oddać jakość W × e5.
(7) Zysk piona przez f5 — f6 nie był tak dobry.
(8) Na D × f5 następował mat L.
(9) Dwa wolne piony wygrywają.
10) Rozpacz, bo po h5 niema ratunku

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 114.

1. e2 — e4	Db8 — b2+
2. Sc3 — e2+ mat.	
1...	f4 — f3+
2. e4 — e5+ mat.	
1....	We8 × e4
2. D × d1+ mat.	

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 115.

1. Ke7 — f8	K × d6
2. Dh4 — e7+	Kd6 — e5
3. Sd4 × c6+ mat.	
1....	Kc5 × c4
2. Dh4 — e1 z nieuchronnym matem na b4 lub na c1.	
1....	Lh2 — g1
2. D × f4 i mat na c6 lub na c1.	

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI.

Łucja R., H. Scheuer, Schlüssel (Kraków), J. Freylich, B. Manusfeld, B. Schenker, Sz. Schwarz (Brzostek).

ODPOWIEDZI: Wszystkim Panom, którzy nadesłali nam swe prace szachowe zwracamy uwagę, że dopiero po dokładnem zbadaniu możemy je umieścić.

Szczegóły wielkiego pożaru w Drohobyczu

Onegdaj podaliśmy wiadomość telefoniczną o wielkim pożarze w Drohobyczu. Szczegóły pożaru przedstawiają się następująco:

W kamienicy przy ulicy Stryjskiej znajduje się w parterze skład nafty i benzyny Miny Löwenberg. W piwnicy przechowane były znaczne zapasy benzyny, należące do Löwenbergowej.

O godz. 4 popoł. zajechał przed skład ten autem niejaki Józef Białowąs, który dla zakupu benzyny wszedł do sklepu w chwili, gdy N. Löwenberg nalewał z beczki do naczynia naftę. Białowąs palił papierosa, na uwagę zaś Löwenberga, by się nie zbliżał doń, Białowąs lekkomyślnie porzucił tlącego się jeszcze papierosa w kąt. Podłoga przesiąknięta benzyną i naftą poczęła się natychmiast palić. Płomienie szybko dotarły do zbiorników i w okamgnieniu nastąpiła straszna eksplozja. Od jednej beczki zajęły się momentalnie dalsze, aż płomienie ogarnęły całą realność, docierając do piwnicy, gdzie znajdowały się dalsze zapasy benzyny. Nim jeszcze ogniste języki dotrzeć zdołały do wnętrza piwnic nastąpiła wskutek nadmiernego żaru eksplozja. To spotęgowało jeszcze siłę szalejącego pożaru, utrudniając tem samem akcję ratowniczą. Przybyły na miejsce treny miejskiej straży pożarnej, oddziały straży z koncernów „Galicja“, „Polminu“, „Nafty“ oraz straż miejska z Borysławia. Oddziały wojska gęstym kordonem otoczyły zagrożoną część miasta, zaś policja czuwała nad bezpieczeństwem i mieniem pogorzelców.. Bilans strat tak w ludziach, jak i materjałach jest znaczny. Okazało się to po zlokalizowaniu pożaru, co nastąpiło dopiero o godzinie 9 wieczorem.

Wśród zgliszcz znaleziono zwęglone zwłoki trzech osób, które w krytycznej chwili były w sklepie. Dwie pierwsze ofiary to: Leon Liebermann, doróżkarz i N. Bromowicz, introligator. Identyczność trzeciej osoby stwierdzoną nie została.

Ciężko ranni zostali: N. Löwenberg, Józef Białowąs, właściciel auta, Helena Endrykówna, laborantka w aptece Tobiaszka, znajdującej się w tej samej kamienicy oraz niejaki Tkacz. Lżej rannych jest 10 osób.

Pastwą płomieni padła prawie cała dwupiętrowa kamienica, akcja ratownicza bowiem znacznie utrudniona była coraz nowemi eksplozjami. Spłonął doszczętne skład nafty Löwenbergowej, apteka Tobiaszka, mieszkanie dra Kaufmana i drowej Rapaportowej.

Podnieść należy ofiarną akcję straży pożarnych i energiczną a skuteczną postawę policji.

Onegdaj wydobyto z pod gruzów zmiażdżone i spalone zwłoki Barucha Habera z Drohobycza. Pozatem stwierdzono, że nierozpoznane dotychczas zwłoki, znalezione na ulicy przed domem, w którym zaszła eksplozja, należą do niejakiego Jurka Kowalskiego, gospodarza, który przypadkowo przechodził obok domu w chwili eksplozji. Chaim Loewenberg, właściciel owego domu, który został w groźnym stanie przewieziony do szpitala, zmarł wśród okropnych męczarni. Straż pożarna pozostawała na miejscu wypadku do godziny 11 wieczorem.

Pogrzeb zmarłych odbył się onegdaj.

Rozmaitości

Charlie Chaplin nie chce być siwym

Charlie Chaplin nie ma jeszcze 40 lat a jednak posiwiał zupełnie. Najprawdopodobniej wpłynęły na to doświadczenia z żonami... W każdym razie wielki Charlie nie chce być siwym i oddał się w opiekę fryzjera, który ma dbać o to, by nadać włosom jego pierwotny kolor.

„Czy wszystko dla swych wielbicielek“ — spytał się go jeden z przyjaciół.

„O nie“ — odpowiada Chaplin — „ale młodzież nie ma dzisiaj uszanowania dla siwych włosów“.

Jak prokurator na własnej skórze przekonał się o sile argumentów policji

W małem węgierskim miasteczku Nagybetskerek łowił sobie spokojnie ryby prokurator Geza Parvany. Zjawiła się policja i zażądała od prokuratora legitymacji. Prokurator żadnych dowodów osobistych przy sobie nie miał. Odprowadzono go na policję i tam go siłą pięści i innych podobnych argumentów przekonano, że popełnił wszystkie rabunki i morderstwa, jakie zanotowała kronika miejscowa w ostatnich tygodniach. Następnie odstawiono „zbrodniarza“ do biura, którego szefem był właśnie prokurator. W ten sposób mógł się prokurator na własnej skórze przekonać o „sile“ argumentów policji...

Szkoda wielka, że taka niemiła przygoda przydarzyła się tylko temu jedenemu prokuratorowi...

Propaganda optymizmu

(—ei) W San Francisco istnieje bardzo ciekawy klub, a mianowicie klub optymistów. Przewodniczący tego klubu przyjechał obecnie do Londynu, gdzie zamierza rozwinąć bardzo żywą propagandę za optymizmem. Zamierza też odwiedzić większe miasta europejskie i wszędzie szerzyć hasła radości życia. —

Ciekawy bardzo to klub! Nie dziwimy się wcale, że powstał w Ameryce, w tej krainie cudownych wprost możliwości, chociaż doprawdy wątpić w to można, czy Ameryka składa się ze samych optymistów. Wszak i tam panoszy się nędza, szerzy się upodlenie i codziennie depce się godność ludzką. Dalismy niedawno w „Nowym Dzienniku“ tłómaczenie prześlicznej noweli żydowskiego pisarza Józefa Opatoszu pt. „Lynch“. Jest to mistrzowski prost przekrój duszy „typowego Amerykanina“ i doskonałe odzwierciedlenie jego stosunku do ludzi „czarnych“. Czemuż p. prezydent klubu optymistów wyjeżdża aż do Europy, by werbować członków dla swego klubu? Szkoda, że się nie zwrócił do murzynów: Mieliby na pewno bardzo wiele do opowiedzenia.

U nas w Europie pan prezydent nie będzie miał wiele do szukania. Wszędzie zniechęcenie, które nie da się zagłuszyć głośnemi dźwiękami jazz bandu. Iznowu reminiscencja. Nasz Szolem Alejchem napisał komedję pt. „Jak trudno być Żydem“. Doprawdy teraz możnaby napisać tragiczną burleskę pt. „Trudno być człowiekiem“.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 49	3 Piątek 24 Elul	18 m. 23

— NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się jutro, w sobotę dnia 4 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali obrad krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Basztowej l. 8. Na porządku dziennym zaprzysiężenie prezydenta inż. Karola Roliego.

— POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO EZRY CHALUCOWEJ odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Zielonej l. 17. Na porządku dziennym: 1) Akcja kooperatywy rolnej, 2) Subwencja dla Kibuc Alija, 3) Subwencje dla pojedyńczych chaluców, 4) Varia. Przydjum uprasza wszystkich o punktualne przybycie.

— Z ŻYD. KUCHNI LUDOWEJ. Stow. „Bejt-Lechem" komunikuje: Z powodu urządzenia domu modlitwy w lokalu stowarzyszenia (Astorja) w Uroczyste Święta Noworoczne kuchnia ludowa w tych dniach nie będzie czynną.

— ZWIĄZEK POSZKODOWANYCH WOJNĄ. Onegdaj odbyło się w Krakowie zgromadzenie, na którem ukonstytuował się Związek poszkodowanych wojną. Po referacie na temat zakresu działania, oraz zarysów statutu związku poszkodowanych wojną i dyskusji, wybrano zarząd tymczasowy. Prezesem zarządu został wybrany p. Mieczysław Langer, radca budownictwa, sekretarzem p. Karol Serafin, skarbnikiem p. Stanisław Wojciechowski Celem związku jest podjęcie odpowiednich kroków i starań w kierunku uzyskania ustawowego uregulowania odszkodowań wojennych. — Zebrani oświadczyli się za założeniem związku poszkodowanych wojną i upoważnili wybrany zarząd do opracowania statutu i podjęcia wstępnych czynności.

— ZWOLNIENI ZE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Wczoraj zostali zwolnieni po 6-tygodniowych ćwiczeniach oficerowie rezerwy rocznikòw 1901 i 1885. W 20-tym pułku piechoty pożegnał odchodzących oficerów dowódca pułku płk. Kruk-Szuster.

Również zostali zwolnieni szeregowi rocznika 1903 i starszych, którzy ukończyli z dniem 1 września 18-miesięczną służbę wojskową.

W pierwszych dniach października br. rozpoczną służbę wojskową rekruci rocznika 1905.

— WYCIECZKA DO LWOWA, DROHOBYCZA, BORYSŁAWIA i ŻÓŁKWI. Związek Akademickich Kół Miłośników Krajoznawstwa w Polsce urządza w dniach od 11 do 16 bm. wycieczkę do: Lwowa (Zwiedzenie Targów Wschodnich, Ogólno Polskich Wystaw: Budowlanej, Drogowej, Przeciwgruźliczej, Spożywczej, oraz zabytków miasta), Drohobycza (Zwiedzenie Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych), Borysławia (Zwiedzenie koncernu naftowego „Premier"), Żółkwi (Zwiedzenie zabytków historycznych).

Wyjazd nastąpi w sobotę, dnia 11 bm. o godzinie 20.50. Przyjazd w piątek dnia 17 bm. o godzinie 6.55. Zbiórka o godzinie 20.15 przed dworcem głównym. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela p. Fromowicz, ul. Koletek 4, II p. w godzinach od 3—4 do dnia 8 bm.

— OFIARY MOTOCYKLU I SAMOCHODU. Wczoraj przedpołudniem na ul. Zwierzyniecka motocykl przejechał przechodzącą przez jezdnię Zofję Golikową. Nieszczęśliwa kobieta doznała złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. — Dnia 1 bm. samochód nr 5442 należący do firmy „Olma" przy ul. Grzegórzeckiej najechał na ul. Lubicz na Józefę Zozłową z Czemiechowa pow. Tarnów, którą z powodu utraty przytomności przewiózł policjant do szpit.

— SAMOZAPALENIE WĘGLA. Wczoraj interwenjowała straż pożarna na ul. Koletek l. 10, gdzie w piwnicy miejskiego żłóbka wybuchł pożar węgla. Straż pożarna ugasiła ogień po 2-godzinnej akcji. Przyczyną pożaru było samozapalenie węgla, spowodowane brakiem wentylacji w piwnicy i utrudnionym dostępem powietrza.

— USIŁOWAŁ WŁAMAĆ SIĘ DO ŁAZIENKI. Henryka Chrzanowska nauczycielka zam. przy ul. Garncarskiej l. 9 doniosła do policji, że 1 bm. o godzinie 11.30 spłoszyła złodzieja, usiłującego dostać się do jej łazienki. Donoszca starała się przytrzymać złodzieja, lecz wyrwał się jej i zbiegł, pozostawiając w jej rękach swoją czapkę.

— W RESTAURACJI przy ul. Radziwiłłowskiej skradziono Janowi Wójtowiczowi, st. palaczowi kolejowemu kwotę 548.75 zł. z zewnętrznej kieszeni marynarki.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Na szkodę Jana Putka zamieszkałego przy ul. Wolskiej l. 8, skradziono ze strychu 11 koszul, 8 par kalesonów, 4 chusteczki, 1 obrus i 1 poszewkę wartości łącznej około 500 zł. Leon Spielvogel, zam. przy ul. Dietla 111 doniósł, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono mu przez otwarte okno 2 ubrania męskie, zegarek srebrny pozłacany, budzik, leżące na nocnej szafce i gotówkę 200 zł. — Antonina Krasicka zam. przy ul. Wolskiej 38 doniosła, że onegdaj między godz. 21—22-gą skradziono jej z niezamkniętego przedpokoju płaszcz czarny z perskim kołnierzem wartości 350 zł.

— WŁAMANIA NA PROWINCJI. W nocy z dnia 31 8. na 1 bm. włamano się do kasy Banku rolniczo-handlowego w N. Targu i skradziono 2.608.75 zł. z kasy ogniotrwałej, którą sprawcy otwarli kluczami znalezionemi w biurkach. Posterunek policji w Nowym Targu prowadzi dochodzenia i jest na tropie sprawcy.

Tejsamej nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Samuela Raczka w Bochni i skradli kilka lichtarzy srebrnych, 206 zł. w gotówce i 11 dolarów, wyrządzając mu szkodę na 700 zł.

— UJĘCIE ZŁODZIEJI KATOWICKICH. Z początkiem sierpnia br. skradziono z niezamkniętego mieszkania p. Benona Brettnera kupca przy ul. Wiślnej l. 4, garderobę wartości 4000 zł. W toku dochodzeń ujawniono, że sprawcami tej kradzieży byli Elżbieta Wanick (lat 19) z Friedrichsdorf i Wilhelm Potkowik (lat 19) z Chodowa, zamieszkali w Katowicach, którym skradzioną garderobę odebrano i poszkodowanym zwrócono.

— PARA ZŁODZIEJSKA. Przed pewnym czasem popełniono kradzież garderoby wartości około 1.200 zł. na szkodę Marji Szwabowej i Józefy Musiałowej zamieszkałych przy pl. Matejki 5. Sprawcy splądrowali wówczas całe mieszkanie poszkodowanych. Organa policji krakowskiej ujawniły obecnie, że byli to Rozalja Kusińska (lat 39), kucharka i Stanisław Tyraka (lat 31) — oboje z Krakowa, których aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych. Kusińska obwiniona jest także o porzucenie dziecka.

— ŚLUB Marji Gąsiorowiczówny z Sosnowca z dr. Józefem Spirą z Krakowa odbył się w niedzielę, 29-go sierpnia 1926 r.

— „OBECNY KRYZYS W PALESTYNIE, A NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ". Na ten temat wygłosi referat Dr. Schwarz w sobotę dnia 4 bm. w Oświęcimiu, w sali Stow. Hitachdut, a w niedzielę dnia 5 bm. w Jaworznie. Odczyty odbędą się z inicjatywy „Hitachdutu".

— JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, znana zagranicą, jako pierwszorzędna śpiewaczka, wystąpi u nas z znakomitym mistrzem, Adamem Didurem, w sobotę 4 bm. w Starym Teatrze. Słynni ci artyści wykonają najwybitniejsze partje oper, oraz szereg pieśni. 1715

—o§o—

— ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, Sławkowska Nr. 6/I. p. po przerwie wakacyjnej kontynuuje w dalszym ciąg u kursa pisania na maszynie przyczem bezrobotni członkowie Związku od opłat są zwolnieni.

Z sali sądowej.

O SHAŃBIENIE.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym tajna rozprawa przeciw 54-letniemu Jędrzejowi Maronowi, gospodarzowi z Kłaja i 15-letniemu Józefowi Szczudło, parobczakowi, oskarżonym o zbrodnię shańbienia 8-letniej wychowannicy Marona. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uwolnił obu od winy i kary.

Przewodniczył s.s.o. Drożdżikowski przy udziale s.s.o. Wagi i s.s.o. Warchałowskiego, oskarżał prok. Stąpor, bronił obu oskarżonych adw. Dr. Feldblum. poszkodowaną zastępował. adw. Dr. Zakrzewski.

BRATOBÓJSTWO Z POWODU CUDZOŁÓSTWA.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw dwom braciom, oskarżonym o zabicie trzeciego brata. Władysław Salis wróciwszy niespodzianie do swego mieszkania w Woli Batorskiej o godz. 3-ciej nad ranem zobaczył przez okno swoją żonę w bieliźnie, w objęciach jakiegoś mężczyzny. Przypatrzywszy się dokładnie mężczyźnie, który dopuszczał się cudzołóstwa, rozpoznał w nim swego rodzonego brata Aleksandra Salisa. Uniesiony gniewem Władysław Salis przywołał brata Jana Salisa i po sprzeczce zabił na miejscu swego brata Aleksandra. Oskarżony Władysław Salis twierdzi, że zabił brata w swej obronie drągiem żelaznym, który wyrwał atakującemu go cudzołóżcy. Prokuratura w akcie oskarżenia nie daje wiary oskarżonemu i naprowadza, że zabójstwo nastąpiło nie w stanie obrony koniecznej, lecz przy użyciu dwu siekier, które Władysław Salis i brat jego Jan wydobyli z lamusa, poczem rzucili się obaj na bezbronnego Aleksandra i zadali mu kilkanaście ran kłutych i ciętych. Do rozprawy przedłożono obie zakrwawione siekiery. Na wniosek obrońcy adwokata Dra Heskiego trybunał po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczył, celem zbadania chemicznego przez znawców, czy na siekierach znajdują się ślady krwi ludzkiej. Oskarżeni po złożeniu kaucji pozostają na wolnej stopie. Przewodniczył rozprawie s.s.o. Dr. Kaczmarski, oskarżał prok. Stawarski.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Piątek: „Jarmark małżeński" (Premjera)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Dzieci Paryża".
NOWOŚCI: „Kochanka czerwonego djabła".
PROMIEŃ: „Biała siostra".
UCIECHA: Sally. Salonowy dramat w 8 aktach. Ponadto komedja „Dżokej śmierci".
WANDA: „Maharadża" w głównej roli Rudolf Valentino.
REDUTA: „W dżunglach Afryki".
SZTUKA: 1) „Kobieta i chłopczyca". 2) „O jedną kobietę".

Osadnictwo żydowskie w Rosji wedle relacji kierowników „Jointu“

Berlin. (ŻAT) Dyrektor Jointu na Europę dr. Bernard Kahn zwołał konferencję prasową w celu zapoznania opinji publicznej z obecnym stanem osadnictwa żydowskiego w Rosji. Na konferencji wygłosili referaty bawiący obecnie w Berlinie w przejeździe z Rosji, pp. Bilikow, Rubin Brajnin i dr. Józef Rosen.

P. Bilikow przedstawił w zarysie sprawę osadnictwa Żydów w Rosji i m. in. powiedział: Na Krymie powstało 34 nowych osiedli z 2500 rodzinami. Najstarsze osiedle zostało założone przed 3-ma laty, najmłodsze zaś przed trzema miesiącami. Nowi kolloniści żydowscy żyją przeważnie w ciężkich warunkach. Są jednak zadowoleni ze swego losu. P. Bilikow zapytywał setki kolonistów, czy chcieliby wrócić do miasta z chwilą zniesienia zakazu wolnego handlu. Wszyscy bez wyjątku odrzekli: nie. W żydowskich kolonjach świętowana jest sobota, są również urządzane zbiorowe modły (twilath cybur). Kolonje posiadają kliniki. W najbliższych latach będą wystawione budynki szkolne. Stosunki z nieżydowskimi sąsiadami są serdeczne. Następnie p. Bilikow przedstawił sposób uposażenia finansowego osadników żydowskich. Kolonizacja jednej rodziny wynosi 1.200—1.400 rb. Na cel ten daje „Agro-Joint“ 400 do 500 rubli, kolonista 200—300 rubli, resztę zaś daje rząd w postaci kredytu, budulca oraz gotówki. W ciągu ostatniego roku rząd wydał na cele kolonizacji żydowskiej 2 miljony rb. W okolicy Chersonu znajduje się 35 osad żydowskich z 3.500 rodzinami. W okolicy Krzywego Rogu osiadło 1.200 rodzin żydowskich na roli. Razem w ciągu ostatnich dwu lat osiedliło się na roli około 10.000 rodzin żydowskich. W rozmowie p. Bilikowa z komisarzem ludowym Smidowiczem, ostatni mówił o możliwości osiedlenia na roli 100.000 rodzin żydowskich. Komisarz ludowy Laryn przewiduje nawet możliwość osiedlenia na roli 200.000 rodzin. Dla nas jednak ważną jest nie liczba, lecz to, że zubożałe masy żydowskie mają możność stania się elementem produktywnym.

Następnie zabrał głos p. Józef Rosen, który oświadczył: 1) Rewolucja w Rosji jest faktem dokonanym; 2) Sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej wytworzona przez objektywne warunki rewolucji, jest przerażająca, 3) 99 procent Żydów w Rosji musi tam pozostać, 4) Dla kupiectwa żydowskiego przy obecnym ustroju gospodarczym niema miejsca. Problem więc polega na tem, aby dać możność Żydom zastosowania się do nowego ustroju gospodarczego. Stać się to może: 1) Za pomocą osiedlenia się na roli. Komuniści rosyjscy uznają prawo Żydów do wolnych gruntów, 2) rzemieślnicy muszą być popierani przez udzielenie taniego kredytu. W dniu dzisiejszym istnieje już w Rosji 133 żydowskich kas po życzkowo-oszczędnościowych, na co „Joint“ wyasygnował pół miljona dolarów, rząd zaś 2 miljony dolarów, 3) należy dać robotnikom żydowskim wyszkolenie zawodowe, celem możności zatrudnienia ich jako robotników wykwalifikowanych w wielkiem przemyśle. Najważniejszą jednak jest działalność kolonizacyjna, która nie może być przerwana. Prócz Żydów żądają również ziemi i inne warstwy ludności. Jeśli obecny sprzyjający moment nie będzie wykorzystany, zabraknie potem wolnych obszarów dla kolonistów żydowskich. My ruchu tego nie stworzyliśmy. Powstał on samoistnie. Zadaniem naszem jest popieranie go i niedopuszczenie do jego zaniku.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

BEZROBOCIE W PALESTYNIE USTAJE. Od czasu zastoju w przemyśle budowlanym, bezrobocie w Palestynie ciągle niestety wzrastało. W lipcu 1925 r. zarejestrowanych było 300 bezrobotnych, w sierpniu 950, we wrześniu 975, w październiku 1750, w listopadzie 2000, w grudniu 2700, w styczniu 1926 — 4729, w lutym 4741, w marcu 4902, w kwietniu 5657, w maju 6113, w czerwcu 6400. Tel Awiw liczy 3.500 bezrobotnych, Chajfa 1.500, Jerozolima 300. Z liczby bezrobotnych w Tel Awiwie około 2000 przypada na robotników budowlanych.

Od stycznia do czerwca 1926 r. przybyło do Palestyny 5000 imigrantów, z których 1,400 znalazło zatrudnienie w kolonjach. Według ostanich wiadomości, nadchodzących z Palestyny bezrobocie w Palestynie ustaje. Stało się to na skutek rozpoczęcia robót około budowy portu w Hajfie.

NATAN STRAUS ZAKŁADA CENTRALĘ ZDROWIA PUBLICZNEGO W PALESTYNIE. Amerykański filantrop Natan Straus nosi się z zamiarem założenia w Palestynie centrali Zdrowia Publicznego któr obsługiwać będzie wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy narodowości i wyznania.

Ciągnienie dolarówki

W uzupełnieniu podanych przez nas w numerze wczorajszym głównych wyników ciągnienia dolarówki zamieszczamy szczegółowe cyfry wygranych:

W losowaniu wyszły następujące numery: 40.000 dolarów padło na Nr. 223.188. 8.000 dolarów padło na Nr. 31.228. Po 3.000 dol. wygrały numery: 973.804, 373.504 i 063.545. Po 1.000 dol. wygrały numery: 756.650, 434,643 573.571, 354.118, 373.450, Po 500 dolarów wygrały numery: 167.385, 436.911, 108.803, 808.751, 072.122, 002.279, 912.044, 937.402, 994.563, 650.537. Po 100 dolarów wygrały numery: 638.451, 204.976, 990.834, 333.305, 622.416, 306.475, 434.538, 588.107, 595.678, 299.894, 936.223, 368.156, 007.483, 971.953, 563.986, 976.849, 308.529, 481.637, 553.878, 352.363, 266.902, 907.784, 270.134, 165.911, 987.183, 089,377, 915.894, 187.037, 883.653, 922.460, 508.298, 550.062, 434.636, 132.027, 007.789, 679.317, 691.076, 426.915, 218.631, 510.115, 789.560, 690.130, 775.417, 885.383, 101.202, 447.281, 133.381, 780.260, 594,910, 359.652, 758.791, 471.511, 805.088, 320,050, 260,435, 619.745, 313 572, 541.786, 060.589, 506.280, 441.878, 753.889, 281.161, 090.318, 559.254, 704.776, 988.893, 129,323, 603,557, 889.545, 368.965, 934.765, 130,374, 470.452, 808.47, 377.122, 753.492, 540.214, 667.327, 207.122.

Z giełdy

Kraków. 2. 9. PAT. Akcje. Komerjalny 0.10, Tolian 0.28, Trzebinia żel. 0.50, 0,48, Parowozy 0.45, Górka 0.20—1.25 ,Tepege 0,40, 0.36, Nafta 0.43, Azot 0.33, 0.37, Elektryczność 0.38, 0.36, Krakus 0.35, 0.33, Chybie 0.50, Piasecki 2—2.10.

* * *

(n) Tendencja zniżkowa na rynku akcyj zaznacza się coraz wyraźniej, straty kursowe wynoszą 10—20 procent. Nagłe załamanie się haussy wykazuje, że mimo pewnych sprzyjających momentów nie czas u nas jeszcze na odbudowę rynku akcyj. Jak długo nie nastąpi gruntowne uzdrowienie stosunków w przedsiębiorstwach akcyjnych, tak długo nie będzie mowy o trwalej — a nie tylko spekulacyjnej i przejściowej poprawie kursów. Wszak dotychczas minimalna tylko ilość przedsiębiorstw przeprowadziła waloryzację swoich akcyj a brak bilansów złotowych nie pozwala na uzyskanie jasnego poglądu na prawdziwą wartość i dochodowość akcyj. Na razie więc tylko spekulacyjne momenty mogą rozstrzygać o poziomie kursów.

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 8·97, sprz. 8·99, kup. 8·95.
Belgja 25·50, 25·56, 25·44.
Londyn 43·79, sprz. 43·90, kup. 43·68.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 27·30, sprz. 27·37, kup. 27·23.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·20, sprz. 174·64, kup. 173·76,
Włochy 33·20, 33·28, 33·12.
Wiedeń 127·45, sprz. 127·77, kup. 127·13.

Papiery procentowe: 5 procent. pożyczka konwersyjna 54—51 1/2—53, pożyczka dolarowa 73 1/2—72 1/2—72.75, pożyczka kolejowa 158—156 1/2. Tendencja utrzymana, tylko francuskie i włoskie mocniej.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·90, Puls 6·50 Wild —· Cegielski 20·50, Parowozy 0·46 Zawiercie 25·60 Żegluga 0·25 Polska nafta 0·60, Siła i Światło 33·50 Chmielów —·— Starachowice 2·40, Pocisk 2·10 Zieleniewski 16·—. Żyrardów 1·— Chodorów 98·—

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 1 b. m. (PAT) Żyto 30·00—31·00— Pszenica 42·75—45·75, — Jęczmień 25·00—27·00, — Jęczmień wyborowy 29·50—33·00, — Owies 24·50—26·50, — Mąka żytnia 70% 00.00—·—, — Mąka żytnia 65% —·— —49·75, — Mąka pszenna 65% 00·00, 00·00, — Otręby żytnie 20.25—21·25, — Otręby pszenne 22·50,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28336, Belgrad 1246, Berlin 168·80 Bruksela 1969, Budapeszt 9908, Bukareszt 358, Chrystania —·—, Kopenhaga 187·80, Londyn 3432, Madryt 107·80, Medjolan 2587, Nowy Jork 70685, Paryż 2141 Praga 2098, Sofja 5·10, Sztokholm 189·50, Warszawa 77·55 — 78·05, Zurych 136·50 dolary 704·—, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16798, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1244· norweskie·—, polskie 77·30—78·50 rumuńskie 3·50, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·05 hiszpańskie —·— czeskie 20·29 węgierskie 90—, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 120· , Silesja 9·80, Fanto 180 Gal. karpaty 1139, Galicja 1050, Siersza 40·, Bank małopolski —, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych. 2. 9. PAT. Zamknięcie Paryż 15.50, Nowy Jork 5.17 7/8, Belgja 14.50, Włochy 18.85, Holandja 207.50, Berlin 123.25, Sztokholm 138.55, Oslo 113.55, Kopenhaga 137.60, Budapeszt 72.55, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 205. Tendencja osłabiona.

Giełda paryska

Paryż. 2/9. PAT. Radio. Londyn 161, Nowy Jork 33.16, Belgja 93, Hiszpanja 505, Włochy 121.50, Szwajcarja 640. Danja 881, Holandja 1328, Norwegja 726, Szwecja 887, Rumunja 16.32, Niemcy 790.

Giełda londyńska

Londyn. 2. 9. PAT. Radio. Nowy Jork 4.85 17/32, Holandja 12.11 3/8, Francja 160.62, Belgja 172.75, Włochy 131.50, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.145, Hiszpanja 31.86, Danja 18.275, Szwecja 18.14, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.68, Praga 163.87.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 2. 9. (AW) Warszawa 11.25, Londyn 485 3/15, Paryż 305, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 372. Belgja 286, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252, Sofja 72. Holandja 40.07, Oslo 21.42, Kopenhaga 26.55, Sztokholm 26.75, Hiszpanja 15.24, Bukareszt 50.50, Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 100.15.

PROJEKT UTWORZENIA SPÓŁDZIELNI SUROWCOWYCH. W najbliższym czasie mają być powołane do życia dwie wielkie centrale surowcowe, w Krakowie i Poznaniu. Centrale te będą obsługiwać dzielnice te zaopatrując je w różne surowce. Rząd zapewnił pomoc kredytową dla spółdzielni surowcowych, które mają ogromne znaczenie, gdyż z chwilą ich powstania daje to możność uruchomienia najdrobniejszych warsztatów, które wobec braku środków obiegowych i taniego kredytu wstrzymały produkcje.

Dookoła sowieckiej propozycji w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Polską

Informacje berlińskiego pisma.

Berlin. 2. 9. PAT. Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt“ donosi: Polityka zagraniczna Rosji jest obecnie skierowana wyłącznie w stronę Zachodu. Koła kierownicze rządu sowieckiego oświadczają się w tonie zdecydowanym przeciwko zawieraniu łącznego paktu gwarancyjnego z Polską i państwami bałtyckiemi, a to z tego powodu, że Rosja w razie dojścia do skutku takiego paktu straci na rzecz Polski zupełnie wpływy nad Bałtykiem. Rosja domaga się zastosowania doktryny Monroego do spraw związanych z polityką bałtycką. Korespondent twierdzi na podstawie informacyj rzekomo autorytatywnych, że inicjatywa do zawarcia paktu gwarancyjnego między Rosją i państwami bałtyckiemi wyjść miała od tych ostatnich i że Rosja tylko dlatego zwróciła się do Polski z propozycją ustalenia punktacji o nieagresji, ponieważ liczyła się z możliwością uzyskania przez Polskę pomyślnych wyników w staraniach o porozumienie z państwami bałtyckiemi. Gdyby, zdaniem korespondenta, doszło do zawarcia paktu gwarancyjnego między Polską i Rosją to fakt ten musiałby mieć dla Niemiec ogromne znaczenie.

Nowa waluta w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 1 9. (D) Minister kolonji zamianował komisję walutową, której zadaniem jest stworzenie w Palestynie nowej waluty, opartej na funtach szterl.

Miljon funtów szterl. na rzecz strajkujących górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 1 9. (L) Członek izby gmin pani **Wilkinson**, która należała do komisji wysłanej do Ameryki celem zebrania pieniędzy dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglji, że udało się jej zbrać około miljona f. szt. na ten cel.

Ogromne spustoszenie na Azorach

24 osób zabitych, 400 rannych. — Miasto w gruzach.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 1 9. (D) Według dotychczasowych danych, podczas trzęsienia ziemi na Azorach, zginęło 24 osoby, przeszło 400 zostało ciężko rannych. Miasto Herta na wyspie Fayal leży w gruzach. Rząd hiszpański wysłał na Azory krążownik celem niesienia pomocy.

Przesunięcie terminu spłaty zaległości pedatkowych

Warszawa, 1 9. (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc. od zaległości w podatkach bezpośrednich przedłuża się do 30 września br. włącznie. Wyznaczony na dzień 1 września br. termin poboru nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku do zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca 1926, został przesunięty z dnia 1 na dzień 16 września br. Poczynając od tego terminu, tj. od 16 września pobierany będzie bezwzględnie nadzwyczajny 10 proc. dodatek. — Leży przeto w interesie płatników uiścić wspomniane zaległości, w terminie do 16 września włącznie, celem uniknięcia 10 procentowego dodatku.

Walki w Chinach

Szangahj. 2. 9. PAT. Według wiadomości pochodzących ze źródeł japońskich z Hankou, oddziały marszałka Wu-Pei-Fu są już silnie zdemoralizowane, po kilku porażkach poniesionych w starciach z armją południową, posuwającą się szybko w kierunku Wuczang. Wojska Wu-Pei-Fu zamierzają powstrzymać nacisk wojsk czerwonych Szinfangszi w odległości 12 mil od Wuczang. Dokoła Wuczang budowane są z pospiechem okopy. Idące z północy liczne posiłki, przybywają ciągle do Hankou. W okolicy Hankou znajduje się również wielka ilość uchodźców z Wuczang i rejonów sąsiednich. Przypuszczają, że Sunsuanfang, który nadesłał marsz. Wu-Pei-Fu tylko nieznaczne posiłki zamierza zająć stanowisko zbrojnej neutralności, jeśli tylko granice 5 podległych mu prowincyj nie zostaną pogwałcone. Na wszelki wypadek powołuje on pod broń rekrutów i przedsiębierze wszelkie możliwe środki ostrożności.

Pekin, 2. 9. PAT. Z Annamu donoszą, że wojska armji kantońskiej strzelały do statków japońskich i angielskich, żeglujących na rzece Yan—Tse—Kiang. Podobno wiele osób jest zabitych i rannych.

Minister Zaleski w Genewie

Genewa. 1. 9. PAT. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski w przejeździe przez Genewę gdzie zatrzymał się przez kilka godzin odbył łącznie z delegatami polskimi ministrem Sokalem i dyrektorem departamentu Jackowskim konferencję z sir Erikiem Drummondem, Scialoją i lordem Cecilem. Poczem minister Zaleski opuścił Genewę.

Briand o Lidze

Wiedeń. 1 9, PAT. „United Press“ donosi z Paryża: W przededniu swego odjazdu do Genewy Briand udzielił wywiadu reprezentantowi United Press, w którym między innemi oświadczył, że Liga Narodów jest obecnie najpewniejszą gwarancją pokoju światowego. — Każdy komu zależy na utrzymaniu pokoju, powinien bronić przyszłości Ligi Narodów za wszelką cenę.

Zamach samobójczy żony b. sułtana

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kair, 1 9. (D) Pierwsza żona byłego sułtana tureckiego Mohamed Wahid Eddina, rzuciła się w zamiarze samobójczym do Nilu, została jednak przez rybaków uratowana. Powodem samobójstwa były złe stosunki materjalne.

Epidemja cholery w Szanghaju

Wiedń, 1 9. PAT. Pisma donoszą z Szanghaju, że dziennie zapada tam około 1000 osób na cholerę.

Tegoroczny zbiór pomarańcz w Palestynie

przedstawia się znakomicie

Jerozolima, 1 9 ŻAT. Zbiór pomarańcz w Palestynie jest w tym roku nader obfity. Około 18 tysięcy robotników jest obecnie zatrudnionych przy zbiorze pomarańczy. Jest nadzieja, że uda się wywieźć w tym roku z Palestyny 2 miljony skrzyń pomarańcz.

Hiszpanja proponuje zwołanie konferencji w sprawie Tangeru

Sztokholm 2. 9. PAT. Minister pełnomocny Hiszpanji wręczył rządowi szwedzkiemu pismo, zawierające propozycję zwołania w Genewie konferencji, któraby zbadała sprawę Tangeru, uważaną przez Hiszpanję za wiążącą się ze sprawą stanowiska Hiszpanji w sprawie Ligi Narodów. Rząd szwedzki w odpowiedzi swej odrzuca ideę współzależności obu wzmiankowanych kwestyj, zasadniczo jednak nie występuje z żadnym zarzutem przeciw zebraniu się proponowanej konferencji, o ileby państwa zainteresowane w sprawie Tangeru uważały zwołanie tej konferencji za pożądane i potrzebne.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20 25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	28·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9 06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05. 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35. 20·45
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6 50, 15 02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.